

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opiata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka №

Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU
20 GROSZY.

Międzynarodówka Socjalistyczna Do robotników wszystkich krajów!

Dziesięć lat upłynęło od chwili zakończenia wojny.

Pomimo obietnic uroczystych, uczynionych ludom przez rządy, *Pokój* nie jest jeszcze zapewniony; wyścig zbrojeń rozpoczyna się na nowo; narody nie mają jeszcze tego poczucia bezpieczeństwa, które zresztą przyniesie im w pełni tylko *Socjalizm*, obalając przemoc klasową, co tworzy antagonizmy narodowościowe.

Mniejszości narodowe pozostają pod uciskiem, a wielkie mocarstwa bądź przeskadzają ich wysiłkom wyzwolenia, bądź też wyzyskują je na swoją korzyść.

W niektórych krajach demokrację zdusiły dyktatury, przedstawiające w formach rozmaitych — te same niebezpieczeństwa dla wyzwolenia proletariatu i dla spokoju świata.

Wszędzie, w każdym narodzie, *kapitalizm*, bardziej napastniczy i bardziej chciwy, niż kiedykolwiek, usiłuje przerzucić na barki mas pracujących ciężary wojenne poprzez niesprawiedliwe i niszczące podatki, poprzez zarządzania finansowe i gospodarcze, które sprowadziły bezrobocie i skazały miliony ludzi na nędzę.

Niezależnie od granic „trusty” przemysłowe i „kartele” finansowe, coraz potężniejsze i więcej zespolone ze sobą rządzą produkcją i Państwami; *kapitalizm*, wspomagany przez proces uprzemysłowienia krajów rolniczych, w pierwszym rzędzie *Chin*, *Indji* i krajów kolonialnych, przygniata proletariata „ras kolorowych”, proletariata, pozbawionego organizacji i opieki, wyzyskuje go w sposób bezczelny, organizując konkurencję nielojalną w stosunku do robotników europejskich i amerykańskich.

GŁOS MIĘDZYNARODÓWKI

Do wszystkich tych, którzy cierpią pod dyktaturą kapitalizmu i pod dyktaturami politycznymi, do wszystkich tych, kogo niepokoi przyszłość niepełna, którzy pragną *sprawiedliwości społecznej i pokoju światowego*, — zwracamy się z naszym wezwaniem.

Niech przyjdą do *Międzynarodówki Socjalistycznej!*

Niech zapewnią z nią i przez nią

ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU.

a przez *Socjalizm* — panowanie *Pracy* w pogodzonych ze sobą narodach!

To *Międzynarodówce* świat zawdzięcza — pomimo niesłychane trudności powojennego życia, pomimo rozłamów w szeregach proletariatu, pomimo zwiększonej koncentracji kapitalizmu, — pierwsze kroki na drodze ku zbliżeniu się wzajemnemu ludów!

To ona swymi pracami w Frankfurcie, w Hamburgu, w Marsylii, dzięki akcji wielkich partii socjalistycznych różnych krajów, — przygotowała i osiągnęła porozumienie mocarstw Europy Zachodniej i Środkowej — *podstawę zasadniczą Pokoju!*

To ona wskazała rozwiązanie pokojowe *zagadnienia odszkodowań*, przeciwstawiając ją rozwiązaniom rujnującym przemocą i gwałtem, a dzisiaj usiłuje wyrwać rządów wykonanie obietnic co do *arbitrażu* (rozjemstwa) *obowiązkowego, rozbrojenia powszechnego narodów i likwidacji ostatecznej wojny.*

To pod jej naciskiem, pod naciskiem mas robotniczych i włściańskich, rządy zmuszone były uznać wojnę za „stojącą poza prawem” w oświadczeniach uroczystych, w których *Międzynarodówka* rozpoznaje słowa, rzucane światu przez nią poraz pierwszy.

PAKT KELLOGA

Treść *Paktu Kelloga*, który ma być podpisany przez rządy, i który stanowi zupełne wyrzeczenie się wojny, — treść ta została zepsuta przez niedopuszczalne zastrzeżenia niektórych

rządów, i byłaby jeszcze pomniejszona przez pozostawienie na uboczu Związku Republik Sowieckich. Treść *Paktu* pozostanie martwą literą, jeśli masy pracujące się nie zjednoczą i nie zdobędą *władzy politycznej*, by rozciągnąć *Pakt* na cały świat bez wyjątków, by zorganizować *Pokój* po tym, gdy go proklamowano, by uczynić ze słów *prawdę* życia.

Dlatego zwracamy się z wezwaniem do robotników Europy. Ale zwracamy się jednocześnie do robotników *Stanów Zjednoczonych*, tego kraju, gdzie plutokracja, najpotężniejsza na świecie, *fałszuje demokrację i uciska Pracę.*

ROBOTNICZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH!

Kapitałici Waszego kraju wychwalają Waszą zamożność; czy nie widzicie jednak, że ona się załamuje? Czyż nie widzicie, do jakiego stopnia wysiłek zadyszany Waszej pracy zużywa Was i wyczerpuje? Czy nie widzicie, że Wasz kraj — jedyny pośród krajów gospodarczo postępowych — nie zna żadnych ubezpieczeń, któreby Was ocaliły przed nęcią bezrobocia, choroby, starości, — że tylko w Waszym kraju działalność organizacji robotniczych jest tamowana przez wyroki sądowe?

Kapitałici Waszego kraju oświadczają z dumą, że poziom Waszego życia jest wyższy od poziomu życiowego Waszych braci w innych krajach; spójrzcie jednak na nieustanną emigrację kapitału amerykańskiego do Europy i do Azji w poszukiwaniu za tańszą siłę roboczą, jej wyszukanie, powiększając bezrobocie w Waszym kraju.

Kapitałici Waszego kraju robią ze siebie chorążych *Pokoju*, a jednocześnie organizują interwencje zbrojne w *Nicaragua* i w innych krajach kontynentu amerykańskiego.

Wejdźcie więc do *naszych szeregów i stańcie się awangardą klasy robotniczej*, jak Wasz kapitalizm stoi na czele klas kapitalistycznych świata!

DO LUDÓW WSCHODU

Nasze wezwanie zwraca się również do ucisnionych ludów Wschodu.

Witamy ich wysiłki wyzwolenicze. Witamy powodzenie rewolucji narodowej w *Chinach*, jej powodzenie w stosunku do kapitalizmu światowego. I potrafimy zażądać od naszych rządów kapitalistycznych, by wycofały swoje wojska i swoje okręty wojenne, by zatwierdziły prawo *Chin* do prawdziwej niepodległości, by pozostawiły *Chinom* swobodę ustawodawstwa i administracji celnej, by zwróciły im „koncesje”, wyrzekły się praw „eksterytorjalności” i uznały ich rząd narodowy.

Protestujemy przeciw zamachowi stanu absolutyzmu w *Egipcie*, przeciwko zamachowi stanu, który pozbawia lud egipski na przeciąg lat trzech jego parlamentu. Żądamy dla tego ludu *rzeczywistej niepodległości* i przyjęcia go do *Ligi Narodów*. Żądamy, by *kanal suezki*, — ta wielka droga, łącząca Wschód z Zachodem, — został przekazany *opieczce Ligi Narodów*, by w konsekwencji wojska angielskie opuściły niezwłocznie tamte ziemie.

Uznajemy prawo *ludów Indji* do rozstrzygnięcia o własnym losie i podtrzymujemy ich wysiłki w tym kierunku.

Ale, podtrzymując wysiłek wyzwoleniczy ludów ucisnionych Wschodu, musimy oświadczyc, że

wyzwolenie narodowe, przygotowując grunt dla walki społecznej, nie przynosi jeszcze ze sobą wyzwolenia robotników.

Masakry Szanghaju i Kantonu wykazały, że proletariatu Wschodu rozpoczyna krwawe doświadczenia, których ofiarą był w XIX stuleciu proletariatu europejski. Burżuazja wyzyskuje i korzysta z ruchów rewolucyjnych proletariatu, ale zwraca się przeciwko niemu z chwilą, gdy żąda on swojej części wspólnego zwycięstwa.

Młody ruch robotniczy Wschodu winien skorzystać z doświadczeń klasy robotniczej posuniętych naprzód Państw przemysłowych Europy. wi-

nien się nauczyć używania odpowiednich metod walki. Dlatego żądamy od nich, by połączyli się z nami!

SOCJALIZM I DEMOKRACJA

Nasza działalność, działalność proletariatu międzynarodowego w imię *wyzwolenia społecznego i pokoju*, nie będzie pełną i skuteczną

BEZ WOLNOŚCI POLITYCZNEJ.

Rzecz jasna, demokracja w *ustroju kapitalistycznym* nie jest dla klasy robotniczej celem samym w sobie. Stanowi ona wszakże środek niezmiernie ważny dla przygotowania równości politycznej w *równości społecznej*. Klasa robotnicza osiągnie ten cel, o ile zdoła prowadzić niezłomnie swoją walkę w ramach demokracji burżuazyjnej, o ile rozszerzy swoje mocne podstawy przez korzystanie z praw i swobód politycznych, tworząc w ten sposób warunki dla *dźwignięcia demokracji proletariackiej.*

PRZECIWKO FASZYZMOWI PRZECIWKOMUNIZMOWI!

Z całą mocą powstaje *Międzynarodówka* przeciw dyktaturze sekty lub jednostki niezależnie od formy tej dyktatury.

Powstaje przeciw *faszyzmowi*, który, dławiąc wolność na wewnątrz i zagrożając pokojowi na zewnątrz, stanowi niebezpieczeństwo nie tylko dla ludu, nad którym panuje, ale także dla narodów demokratycznych, których rozwój poniża go.

Oskarża i potępia działalność *faszystwu włoskiego*, który usiłuje skupić dokoła siebie w roli wasalów wszystkie Państwa reakcyjne Bałkanów i Morza Śródziemnego, usiłuje skupić — w rodzaju „Świętego Przymierza” — kraje reakcji przeciw *krajom Wolności*, a te próby ułatwane są przez pół - dyktatorskie systemy rządzenia w *Rumunii, w Jugosławii, na Węgrzech.*

Międzynarodówka ostrzega przed niebezpieczeństwem zatargów między dyktaturą litewską i Polską. Wzywa robotników i włściań Litwy do walki dalszej z *ustrojem dyktatorskim* i

podtrzymuje całym sercem *walkę klas* sy robotniczej *Polski*

przeciwko systemowi rządzenia, który pod pretekstem zmiany form demokracji, próbuje zniszczyć samą demokrację.

Międzynarodówka oskarża wobec ludów wszystkich krajów postawę burżuazji, która wczoraj broniła „wolności osobistej” przeciwko ingerencji Państwa, dzisiaj zaś schlebia każdej dyktaturze haniebnej, co — pod pretekstem „neo - syndykalizmu” — zakukuwa Pracę w kajdany. Ale uważa *Międzynarodówka* za swój obowiązek powiedzieć robotnikom, że *reakcja polityczna — gwałtowna i niebezpieczna — ma sytuację ułatwioną na skutek taktyki bolszewizmu*

który rozszczepia we wszystkich krajach klasę robotniczą, jak to było świeżo we *Francji, w Niemczech* i w *Polsce*, i przez to wzmacnia partię i rządy burżuazji, przedłużając ich trwanie, wzmacniając ich panowanie.

Ostatni Kongres *Międzynarodówki Komunistycznej*, oświadczając, że powrotna fala wojen imperialistycznych jest nieunikniona, umieścił znowu całą swoją nadzieję

w *wojnie światowej, z której zrodziłyby się nowa rewolucja.*

Cóż to za *szaleństwo* skierowywać myśl i nadzieje robotników w stronę nowych wojen wówczas, gdy wszyscy robotnicy świata powinni się zjednoczyć przeciw straszliwemu powrotowi krwawego barbarzyństwa wojny!

Międzynarodówka nie zapoznaje wysiłków *bohaterskich mas robotniczych* Związku Sowieckiego w walce przeciw kapitalizmowi i kontr - rewolucji. Jedenaście lat wszakże od czasu rewolucji, nieustanne kryzysy gospodarcze, — wszystko to dowodzi, że *system dyktatury mniejszości terorystycznej*

przeszkadza *rozwojowi sił wytwórczych* kraju

przeszkadza jednocześnie robotnikom rosyjskim bronić swoich interesów, *że system dyktatury utrzymuje pod swoją władzą narody, które uciska, jak się do tego przyznał rząd Sowie-
tów w dokumentach, ogłoszonych świeżo o Gruzji.*

Rzecz naturalna, partje, zespolone w *Międzynarodówce*, są gotowe bronić Republikę Sowiecką przed *napadem* mocarstw kapitalistycznych, przed *napadem* kontr - rewolucji, są gotowe żądać od wszystkich Państw utrzymania z Sowiecami stosunków pokojowych i normalnych.

Ale jednocześnie się zwróceniem się do robotników całego świata, *Międzynarodówka* żąda od robotników *Związku Sowieckiego*, by zjednoczyli swe siły z naszymi na rzecz światowej polityki proletariatu, opartej nie o *nadzieję nowej wojny, z której powstałaby dyktatura mniejszości.*

Jeno o konieczność obrony demokracji tam, gdzie jest ona zagrożona, a konieczność jej odbudowy tam, gdzie jest ona zniszczona, o konieczność uczynienia z demokracji środka ku wyzwoleniu klasy robotniczej.

Rozbicie proletariatu mniejsza jego potęgę. Zjednoczenie proletariatu byłoby pobudką, zdolną uczynić nieodpartym jego bój o pokój i o wyzwolenie społeczne.

Przez zjednoczenie do zwycięstwa nad kapitalizmem i nad imperjalizmem!

Przez zjednoczenie do zdobycia władzy i do Socjalizmu!

Proletariusze wszystkich krajów, łączyć się!

TRZECI KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Bruksela, 11 sierpnia, 1928 r.

ORGJE KONFISKAT

KONFISKATA HYMNU MIĘDZYNARODÓWKI

Przed kilku dniami żydowska partja socjalistyczna „Bund” wydała zbiorek pieśni robotniczych w języku żydowskim, wśród których — był też przetłumaczony na ten język hymn *Międzynarodówki.*

Zbiorek ten został skonfiskowany przez Komisariat Rządu, a na zapytanie o powody, p. Steinbok, referent prasy żydowskiej w wyd. prasowym, odrzekł że... — za umieszczenie w zbior-

ku „*Międzynarodówki*”; p. Steinbok zdecydował, że jest to pieśń komunistyczna.

Czy p. S. nie słyszał nic o tem, że pieśń ta jest pieśnią całego proletariatu we wszystkich krajach? Czy nie słyszał jej nigdy z ust robotników-socjalistów, i czy to ma być zapowiedź konfiskaty innych pieśni, nawołujących do międzynarodowej solidarności proletariatu.

KONFISKATA ODEZWY LUBELSKIEJ RADY ZW. ZAWODOWYCH

(Po szeregu konfiskat organów robotniczych związków zawodowych nastąpiła — tym razem w Lublinie — konfis-

kata odezwy, wydanej przed paru dniami przez miejscową Radę Związków.

CIĄGLE KONFISKATY „PRAWA LUDU”

Pisaliśmy przed kilku dniami o gnębieniu tygodnika P. P. S.-owego „*Prawo Ludu*”, wychodzącego w Krakowie, a przeznaczanego dla mas chłopskich. Otóż dowiadujemy się, że skonfiskowano drugie wydanie ostatniego numeru

„*Prawa Ludu*”, nie zawierającego już skonfiskowanego artykułu.

Jest to już konfiskata w drugiej potęgę! Konfiskata jako sport! Konfiskata dla uduszenia pisma socjalistycznego!

POWOŁYWANIE SIĘ NA DEKRET PRASOWY, KTÓREGO SIĘ NIE PRZESTRZEGA

Komisariat Rządu Warszawy nadesłał w dniu wczorajszym zawiadomienie o konfiskacie „*Głosu Cukrownika*”, która nastąpiła w sobotę. Tymczasem De-

krety Prasowy z dn. 10 maja 1927 r. nakazuje zawiadomić o „zajęciu” pisma najpóźniej w ciągu 24 godzin.

POLITYKA W WILNIE

Uroczystość legionowa w Wilnie miała przebieg podniosły. Mowa marsz. Piłsudskiego, w której twórca legionów swe przeżycia osobiste mocno powiązał z życiem legionów, z ich bólami i radościami, a całości wspomnień ujął w ramy umiłowanego Wilna, musiała wywrzeć swe wrażenie i wywołać odpowiedni nastrój. W takich obchodach *wspomnienia* są najsilniejszym łącznikiem, najtkliwszym spoidłem.

Zaolwać jedynie wypada, że Związek Legionistów zechciał być bardziej „piłsudczykowski” od samego Piłsudskiego i że wtedy, gdy on chętnie porzucił na chwilę politykę, Związek pamiętał o... zmianie ustroju i zapowiedział, że „dołoży wszelkich starań i wysiłków”, by „dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni śpiżową moc, a wiekopomne dzieło marsz. Piłsudskiego po wszytkie czasy utrwali!”

Do zmiany ustroju jest powołany Sejm i tylko Sejm. „Starania i wysiłki” Zw. Legionistów nie mogą tu mieć zastosowania.

PRZEKAZY POCZTOWO-ZAGRANICZNE

Ministerjum Poczty i Telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że od dnia 11 sierpnia r. b., zostają wprowadzone nowe przepisy regulujące obrót przekazami pieniężnymi pocztowych, pomiędzy Polską a państwami zagranicznymi. Inowacja polega na tym że urzędy pocztowe zagraniczne będą przekazy przesyłać wprost do miejsca zamieszkania adresata, a nie tak jak było do tej pory, że przekazy zagraniczne były kierowane do kilku centrali, gdzie je przewalutowywano na monetę złotową i dopiero wówczas wysyłano do miejsca przeznaczenia, co powodowało stratę czasu. Urzędy pocztowe zagraniczne przy przyjmowaniu przekazów do Polski w monecie swego kraju, będą przewalutowywać wysyłaną sumę na walutę złotową. Taka sama manipulacja stosowana będzie przy wysyłaniu pieniędzy z Polski zagranicę, t. j. urząd pocztowy, przyjmując przekaz w monecie złotowej przelicza go na walutę państwa, do którego przekaz jest przeznaczony. Przewalutowywanie będzie odbywało się na podstawie kursów przeliczeniowych, rozsyłanych urzędem pocztowym perjodycznie. Narazie nowy sposób wymiany przekazów zaprowadzony zostaje pomiędzy Polską a Francją, Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Kanadą i Zagłębiem Sa. ry. Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu pieniężnego ma wynosić do Francji i Sary równowartość 1000 zł., do Stanów Zjednoczonych i do Kanady 100 dolarów. W najbliższym czasie projektowana jest wymiana przekazów także z Argentyną i Brazylią.

SKANDALICZNE NIEDOŁĘSTWO PAT'A

Przemówienie marsz. Piłsudskiego na Zjeździe Zw. Legionistów w Wilnie wygłoszone było w niedzielę o godz. 6 po poł. Było ono transmitowane przez radio.

Mimo to Polska Agencja Telegraficzna dostarczyła nam przemówienia dopiero o godz. 2 w nocy, a więc w osiem godzin po wygłoszeniu go.

Temsamem PAT wykazał raz jeszcze swe skandaliczne niedołęstwo, które zaczyna być już przysłowiem.

Przytem należy stwierdzić, iż w Warszawie ekspedycje depesz są dostarczane redakcjom prawie stale z opóźnieniem. Samochodem bowiem wywozi się depesze bardzo rzadko — samochodu tego przeważnie nie ma, z najrozmaitszych powodów. W rezultacie w stolicy PAT rozsyła redakcjom materiały depeszowe przez posłańców, którzy między godziną 10 wiecz. a 2 w nocy obiegają muszki trzchkrotnie wszystkie redakcje warszawskie.

Nie ma co mówić, żadne porządki, żadna organizacja!

SPROSTOWANIE

W depeszy z Brukseli o mowie tow. Niedziałkowskiego na Kongresie Międzynarodówki, zamieszczonej w sobotnim numerze „Robotnika”, wkraśli się błąd, zdanie pierwsze (3 wiersze od góry) powinno brzmieć:

„...niebezpieczeństwo faszyzmu w Europie (a nie w Polsce) jest większe, niż sądzi, na Zachodzie”.

LEON CHOROMANSKI

BZIK ANTIPRZEKŁADOWY *)

Od czasu, kiedy krytyka poczęła, — przynajmniej raz do roku — atakować okopy tłumaczy i odnosić to i ówdzie świetne zwycięstwo nad krnąbrnymi tłumaczami, usiłuje rozwiązać zagadnienie: dlaczego tłumacze traktowani są odrębnie i inaczej, niż beletryści, poeci albo krytycy? Dość jest, by kilku krytyków, po długim i uporczywym stryżeniu od tłumacza, wzięło nareszcie do ręki kilka powieści, przełożonych z francuskiego, i przekonało się, że tłumacz, jeżeli nie wszyscy, to niektórzy nie błysnęli sztuką tłumaczeniową, a już zrywa się coś, jakby miniaturowy huragan oburzenia na klan tłumaczy i niektóre gorętsze głowy, z pośród krytyków myślą o wypróbowaniu na tłumaczach niezawodnych metod inkwizycji hiszpańskiej. Wyobraźmy sobie, że kilku krytyków po długim i uporczywym stryżeniu od liryki, zajęło się wreszcie sprawdzaniem, co się dzieje w tej dziedzinie i że ci krytycy natknęli się — o co tak łatwo! — na szereg poematów płytkich, błahych, pretensjonalnych, arcygodnych, lecz nie zawierających ani krzty poezji. Czy ci krytycy będą usiłowali wywołać oś w rodzaju

*) W sferach literackich od dłuższego czasu odbywa się ożywiona wymiana zdań na temat przekładów. Umieszczając całą gotowością artykuł p. Choromańskiego, zastrzegamy sobie „ostatni głos” w tej sprawie. Red.

BISKUP ŁUKOMSKI ZNOWU SIĘ ODEZWAŁ

Wczorajszy „Dzień Polski” podaje następujące oświadczenie sławetnego biskupa Łukomskiego, o którego średniowiecznym „oredziu” do parafjan w okresie wyborczym, było tak głośno w Sejmie i w prasie:

„Odpowiadając na interpelację wniesioną przez niektórych posłów w Sejmie, w związku z moim oświadczeniem w sprawie wyborów wydanym wyraził był Minister W. R. i O. P., p. Dobrucki, swoje przypuszczenie, iż zwrócenie się Rządu do przedstawicieli wyższej hierarchii duchownej mogło wpłynąć na złaogodzenie zapowiedzianych przezemnie zarządzeń kościelnych.

Pewne koła polityczne wysnuwają z tego przypuszczenia p. Ministra agitacyjne dla siebie wnioski.

Wobec tego oświadczam iż zarządzenia swoje zmieniałem dobrowolnie i tylko w tych parafjach, których parafjanie przez przedstawicieli swoich wyrazili żal, że dali się przed wrogich Kościoła agitatorów wprowadzić w błąd, oraz którzy dali zapewnienie, że do podobnej szkody dla wiary i Kościoła w przysz-

ści już nie przyłożą ręki

Zatem nie powodowały mną żadne wpływy ze strony władz, czy kościelnej, czy państwowej.

Lomża, dn. 8 sierpnia 1928 r.

(—) Bp Łukomski.

Dlaczego bisk. Łukomski teraz dopiero przypomniał sobie swoje skandaliczne „zarządzenia” — nie wiemy. Może po ustąpieniu p. Dobruckiego spodziewa się on lepszej konjunktury dla swego fanatyzmu i nadużywania kościoła do celów politycznych. Dumne odsunięcie wpływów władz państwowych na swoje decyzje świadczyłoby, że kler znowu hardo podnosi głowę, manifestując, że jest państwem w państwie.

Nie wiemy też, ile jest prawdy w oświadczeniu bisk. Łukomskiego, że część parafji wyraziła skruchę. Dowodzi to w każdym razie, że część nie urobiła się przed nim i nie sobie nie robi z jego teroru moralnego. Jest to fakt pocieszający. Maluczko, a biskup wyrazi skruchę przed swymi parafjanami za niedopuszczalne wtrącanie się do ich sumień.

WALKA ZW. ZAWOD. STRYCHARZY O WYPŁATĘ ZAROBKÓW NA CEG. WIENCKA

Związek Zawodowy Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce podjął walkę z p. Wienkiem właścicielem cegielni: Leopoldynów, Wojciechów, Moszna Okuniew, Błonie, Szczypiorna, Wola na których zatrudnia przeszło tysiąc robotników i nie wypłaca im zarobków od dwóch, a nawet czterech tygodni. Na cegielniach Okuniew Leopoldynów Wojciechów, Błonie, robotnicy strajkują, żądając regularnej zapłaty za pracę.

W dniu 10 b. m. została zwołana konferencja u Insp. Pracy 7 i 8 obwodu na którą p. Wienek pomimo wezwania Insp. Pracy nie stawiał się i nie wytłomaczył swego postępowania, pozostawiając nadal robotników bez wypłaty.

Pomimo okropnego położenia robotników, postanowili oni bezwzględnie do pracy nie przystępować i trwać nadal w strajku.

Nadmienić musimy, że na ceg. Leopoldynów i Wojciechów ludzie padają z głodu i przewożeni są do szpitali przez Kasę Chorych w Radzyminie, lecz to p. Wienka nie wzrusza. Robotnicy wiedzą o tem, że p. Wienek przed dwoma miesiącami nabył cegielnię przedm. i folwark za kilka set tysięcy złotych w czasie gdy jak twierdzi nie miał na wypłatę.

Wobec nie odbycia konferencji w piątek dn. 10 b. m. z powodu nie stawienia się p. Wienka Insp. Pracy skorzystał z czp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 147 1927 r. art. 31 i przestał drugie wezwanie przez policję.

Wrazie niewstąpienia się fabrykant podlega karze od 25 zł. do 200 zł. a wrazie niezapłacenia karze aresztu do dwóch tygodni.

Domagamy się bezwzględnie aby Min. Pracy i Opieki Społ. zajęło się tym panem i zmusiło go do poszanowania ustaw.

SPROSTOWANIE SEN. LEMPKA

W związku z notatką, zamieszczoną w n-rze 213 „Robotnika” z dn. 1.VIII r. b., a dotyczącą mojej osoby, proszę o zamieszczenie zgodnie z art. 30 rozp. Prez. Rp. z dn. 10 maja 1927 r. (Dz. U. Nr. 45, poz. 398), poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby zemerytowanie mnie w wieku „trzydziestu kilku lat” miało związek z gospodarką moją na stanowisku magazyniera Agencji Celnej na st. Warszawa-Gdańska, względnie z rękoma budową willi w Zielonce;

natomiast prawdą jest, że zemerytowany byłem, mając lat czterdzieści jeden po dwudziestokilkuletniej pracy i nie jako magazynier, którym nigdy nie byłem, lecz jako st. referent Agencji Celnej, a uprzednio zarządzający magazynami, przyczem zemerytowanie to nastąpiło na skutek ówczesnej redukcji (1924 r.) oraz ciężkiej choroby mojej, połączonej z operacją. Żadnej willi w ogóle nie budowałem. Przy zemerytowaniu Dyrekcja Warszawska wydała mi świadectwo, stwierdzające nienaganny przebieg mej służby.

2) Nieprawdą jest, jakoby na wiecu kolejarskim w Witebsku w r. 1918 zapowiadał, że iade do Polski, dokonać takiej samej rewolucji, jakiej dokonano w Rosji;

natomiast prawdą jest, że przez cały czas mej pracy społecznej w Związku Urzędników Kolejowych nie dopuściłem, by Związek żądał do spełnienia swych celów i zadań, zapomocą pozornej choćby akcji wyrotowej.

Senator R. P. i Prezes Z. U. K.
Leon Lempke.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

JESZCZE O STOSUNKACH W DREWNICY

Pisaliśmy już o stosunkach, panujących w szpitalu w Drewnicy.

Oślawione są nadużycia popełniane przez pupilkę dr. Rychlińskiego, piastującą godność „przełożonej” Zakładu p. Annę Sowównę.

Osoba ta na koszt szpitala sprowadzała sobie mięso i inne artykuły do swego mieszkania w Warszawie przy ul. Nowosenatorskiej 8. Podobne wypadki miały miejsce nie tylko przy zakupach czynionych w Warszawie, gdzie znaczna część „transportu” pozostawała w prywatnym magazynie p. Sowówny, lecz również z samego zakładu w Drewnicy wywożono do Warszawy walizy, które zawierały masło, mięso, jajka i inne artykuły.

Przy zakupach czynionych w Warszawie, p. S. nie przyjmowała rachunków firmowych, lecz zwykłe notatki. Wieprze kupowane w rzeźni na Pradze po przywiezieniu do zakładu p. S. kazała rozbić na części, ważyła wszystko z osobna i sama sporządzała rachunki, wystawiając ceny wyższe, a niżeli płaćcia w Warszawie.

Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce pracownicy i chorzy w Zakładzie nie mogli otrzymywać swych porcji, bo ich kosztem wzbogaciła się p. Sowówna!

ZE ZW. ZAWODOWEGO INSPEKTORÓW I AGENTÓW TOW. UBEZPIECZENIOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

W dniu 18 lipca r. b. w lokalu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych przy ulicy Królewskiej Nr. 16 odbyło się pierwsze Organizacyjne zebranie Związku Zawodowego Inspektorów i Agentów Towarzystwa Ubezpieczeniowych

Zebranie zagał sekretarz Komitetu Organizacyjnego p. Arnold Głazer. Na przewodniczącego wybrano p. Arnolda Glazera sekretarzem p. L. Szein.

Obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego złożył przewodniczący tego p. Juljan Wizeholc wyśnając zebraniem znaczenie jakie mieć będzie zjednoczenie wszystkich inspektorów i agentów w jednym związku.

Jedynie silna organizacja może polepszyć ciężkie położenie agenta i dać się usunąć fatalne stosunki panujące w tym zawodzie.

Po zatwierdzeniu statutu i regulaminów, przystąpiono do przeprowadzenia wyborów, które dały następujące wyniki: Zarząd: Prezes — Julian Wizeholc, Viceprezesi: Seweryn Sokulski i Henryk Finkelstein, Sekretarz — Arnold Glazer, Skarbnik — Ignacy Szczygielski, Gospodarz — Jan Jakób Heyman Członkowie: M. Grünbaum, Henryk Piotrkowski, S. Silberweig, S. Lipszyc, Zastępcy: R. Kantor, Józef Kamiński, Jan Jakób Heyman, Komisja Rewizyjna: Adolf Silberweig, Jakob Berliner, A. L. Biederman, Zastępcy: A. Mannheimer, D. Strykowski, Sąd Koleżeńcki: M. Grünbaum, A. Glazer, J. Heyman, H. Piotrkowski, S. Sokulski, A. Silberweig, I. Szczygielski, D. Strykowski, J. Szczerbański, R. Kantor, J. Jungwitz, M. Wertheim.

ZATARG W PRZEMYSLE HUTNICZYM NA G. ŚLĄSKU

W Min. Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli władz z przemysłowcami w sprawie zatargu w przemyśle hutniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak wiadomo początkowo pracodawcy odmówili przyznania robotnikom jakiegokolwiek podwyżki.

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu zebranie delegatów robotniczych w sprawie rozpoczęcia akcji strajkowej, jednakże wobec wiadomości o konferencji w Ministerjum zdecydowano zaczekać aż do zaznajomienia się z jej rezultatami. Dzisiaj w Sosnowcu ma się odbyć konferencja z udziałem przedstawicieli robotników.

SPRAWA ZWROTU KOSZTÓW PRZESIEDLENIA KONTRAKTOWYCH URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Kor. War.” donosi:

Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Prezydum Rady Ministrów i Min. Skarbu wydało następujące wyjaśnienie w sprawie zwrotu urzędnikom państwowym kontraktowym kosztów przesiedlenia w wypadkach przeniesienia na inne miejsce służbowe:

W stosunku do pracownika kontraktowego względy służbowe nie stwarzają dla władzy dostatecznego uprawnienia do przeniesienia jednostronnym zarządzeniem do innej miejscowości. Zmiana miejsca pełnienia obowiązków służbowych stanowi istotną zmianę umowy, a więc nie może być dokonana bez zgody pracownika. Zwrot kosztów przeniesienia możnaby pracownikowi kontraktowemu zapewnić w tych wypadkach, w których władza przyjmująca do służby zgóry przewiduje przenieszenie funkcjonariusza przez dodanie tego zastrzeżenia w umowie. Zgoda pracownika na każdorazowe przeniesienie winna być wyrażona na piśmie. Przenieszenie pracowników kontraktowych na koszt skarbu państwa winno być ograniczone do wyjątkowych wypadków podlegających istotną koniecznością i interesem służby.

POMOC LEKARSKA PRZEZ RADIO

W ostatnim czasie powstała w Antwerpii jedna dotychczas w swoim rodzaju instytucja niesienia pomocy lekarskiej okrętom, będącym na morzu. Nie na każdym okręcie jest lekarz, ale na wszystkich holenderskich okrętach są radioetacie nadawczo - odbiorcze.

Na każde zażądanie wysłane z okrętu przez fale radia, stacja Radiomedical Anvors Radio udziela porad lekarskich również przez radio. Okrety są zaopatrzone w odpowiednie apteczki, których system i zawartość znane są Antwerpii, albo które przynajmniej powinny się znajdować na pokładzie statku i zawierać przepisowe leki.

Dyżurny lekarz w centrali antwerpskiej odbiera depesze i drogą radiotelegraficzną udziela natychmiast choremu na okręcie porady co do zabiegów jakie przedsięwziąć należy i co do lekarstwa, jakie ma być wydane z apteczki.

ków kliki, a inną miarą i inną metodą pisarzy, którzy do kliki nie należą.

Naganka, którą pewna część krytyki urządza na tłumaczy, ma charakter przede wszystkim kokainistyczny, t. j. opiera się na jałowej, podszytej frazesami przesadzie, której doświadczenie gruntowniejsze i w szerszych rozmiarach nie kładzie tany. Ta naganka opiera się na dwóch fikcjach:

1) że krytyka sprawdza zupełnie dostateczną ilość tłumaczeń, aby mieć pojęcie o wartości tłumaczeń w ogóle;

2) że krytyka, kontrolując tłumaczenia, posługuje się odpowiednimi metodami.

A jakże jest w rzeczywistości? W rzeczywistości krytyka kontroluje istotnie bardzo znikomą część tłumaczeń, oraz używa względem tłumaczy sposobów i metod nawiązanych, niedorzecznych i barbarzyńskich, urągających elementarnym zasadom krytyki normalnej.

Na 100 tłumaczeń najmniej połowa pomijana bywa zupełnie milczeniem krytyki. Około 15 procent tłumaczeń wywołuje artykuł krytyczny, czasem nawet spory i ciekawy, ale krytyk pisze o autorze, z którego rzecz przełożona, o samem zaś tłumaczeniu milczy.

Około 25 procent tłumaczeń otrzymuje wzmiankę kilkuwierszową, zazwyczaj niesłychanie pretensjonalną, w której krytyk albo chwali albo gani i potępia autora. Ponieważ krytyk zatrzymuje przy sobie motywy wyroku, t. j. żąda od nas wiary, na którą swymi prami w dziedzinie krytyki jeszcze nie zasłużył, więc możemy nad taką parodią krytyki przejść do porządku dzien-

wyprawy krzyżowej przeciwko lirykom w ogóle? Nie sądzę. Uznaję raczej za rzecz normalną, że w powodzi liryk pewien ich procent — zdaniem mojem dość wysoki — nie nad je się naogół do przekłnięcia bez obrzydzenia. Gdyby ciż krytycy zwrócili się do nowel i powieści, to i tu również znalazłby całą masę utworów nawiązanych aż do młodości, przeferowanych obudą i napisanych prozą ubogą, szarą, anemiczną i impotentną. Ale i w tym wypadku krytycy pocieszyliby się myślą, że obok tych utworów niedoskonałych istnieją przeciwieństwa, rzeczy dobre, bardzo dobre i nawet świetne. Słowem, nie byłoby usiłowania rozpoczęcia walki na noże z ogółem beletrystów. Skądże taka zaciekłość, taka bojowość — ba! nawet krwiożerczość w stosunku do tłumaczy? Odpowiedzi na to trzeba szukać w charakterze utworu przekładowego i w stanie dzisiejszej krytyki. Utwór przekładowy jest ze wszystkich utworów literackich najmniej obronny. Zaatakowanie utworu odbywa się drogą schematyczną. Szuka się zdań błędnych, kulawych, zmaconych albo porównywa się utwór przekładowy z oryginałem, sprawdzając, czy tłumacz nie wypaczył myśli autora. Kilka wypaczeń, kilka błędów, dużo harmidru, świadczącego o zgorzeniu się krytyka, — i już zwycięstwo nad tłumaczem gotowe! Krytyka bije w tłumaczenia, bo one stawiają najmniejszy opór. Skądże jednak w krytyce ta sybarycka dążność do napastowania miejsc o najmniejszym oporze? Stąd, że krytyka dziś — t. j. w epoce przełomu, rozkładu i upadku form jednych, a powolnego dźwignia się innych, ulega

osłabieniu i rozstrojowi o wiele głębszemu jeszcze, niż inne rodzaje literackie. Utwory krytyczne epoki dzisiejszej nieraz przypominały mi zdanie Słowackiego o pewnej pani: „Tumani baba i nieczem zbywa chciviych na zdrowy rozsądek pacjentów” (Listy do Matki).

„Baba” oczywiście jest krytyka, a o wymi pacjentami — najni czytelnicy. Godzi się jednak wspomnieć, że i dziś nie brak krytyk dobrych, a nawet świetnych, a upadek krytyki zaznacza się w nagłym i gwałtownym obniżeniu się normy, t. j. dziś uchodzi za normalną krytyka, która w epoce rozkwitu kultury uchodziłaby za curiosum i wywołałaby gwałtowny odruch wstrętu. Krytyka dzisiejsza trapi i wycieńcza różne schorzenia, niedomagania i zarazy. Wymienimy tu tylko najważniejsze:

1) Kokochemizm, t. j. chroniczne zatrucie ziemi sokami. Zatrucie to powodują zasady przestarzałe, obumarłe lub martwe, które jednak bywają podstawą niejednego sądu krytycznego, czy to potępiającego utwór, czy wynoszącego go na wyżyny sztuki.

2) Kokainizm, t. j. oszalamianie się kokainą przesady. Jest to zaraza powojenna. Krytyk zeslizguje się, jak po namydlonej pochylni w odmet frazesów bombastycznych. Te frazesy oszalamiają go i wprawiają w odurzenie, któremu towarzyszy przytępienie władz umysłowych i moralnych.

3) Klikizm, t. j. znieprawienie duchem i jadem kliki. Kliki literackie, które w epoce dzisiejszej zastępują dawne skupienia, szkoły literackie, prowadzą gospodarkę rabunkową, polując na efekt chwilowy i oceniając inną miarą człon-

nego i uważać, że tłumaczenia w taki sposób sprawdzone, sprawdzonemi nie są. Zaledwie około 10 procent tłumaczeń otrzymuje rozbiór wartości tłumaczenia, poparty cytatai, ale najczęściej te cytaty nic nam nie mówią, nie są charakterystyczne i mogą być wyjęte zarówno z tłumaczenia lichego, jak z tłumaczenia o niepospolitych zaletach. Nie trzeba zapominać, że wartość tłumaczenia zależy nie tyle od 15 zdań chybych, chorych, mętnych czy kulawych, ile od 2985 zdań normalnych. Tymczasem dużo, zbyt dużo krytyków, nie umiejąc się poznać na piękności zdania normalnego, poluje na brzydotę i kalektwo zdań chybych. W ten sposób pewna ilość tłumaczeń, które mogą być arcydziełami z dużą plamą (15 zdań chybych) uchodzi w oczach tępowej krytyki za lichotę.

Cóż więc pozostaje w rezultacie? Ze na 100 tłumaczeń zaledwie może 3 — 5 otrzymają sprawdzenie istotne. Czy więc potępienie, rzucane na ogół tłumaczy nie jest przedwczesne, czy nie należałoby jeszcze poczekać, jeszcze coś zorganizować i dokształcić. W trudnej sztuce oceny stylu i języka?

A teraz przejdźmy do rozbioru kilku artykułów, skierowanych przeciwko tłumaczom. W tym rozbiore znajdźmy odpowiedź na pytanie, czy krytyka w stosunku do tłumaczy posługuje się metodami serpo, czy też często, zbyt często stosuje metody naiwne, niedorzeczne i urągające elementarnym pojęciom o krytyce normalnej.

Co słycać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MASY WÓD W DOLINIE INDUSU.
Z Lahore (Indje) donoszą: Wczoraj wieczorem pękł lodowiec, stanowiący jakby naturalną tamę na rzece Indus w miejscu, w którym dobiega ona do granic Kaszmiru, otwierając w ten sposób ujście wielkim masom wody, które gwałtownie rozlały się po całej dolinie. O groźącym niebezpieczeństwie władze uprzedziły miejscową ludność. Komunikacja na Indusie została zawieszona. Wszystkie statki szukają schronienia w dole rzeki.

POŻAR W STRASBURGU.

Donoszą z Strasburga, iż w czasie silnej burzy piorun uderzył w jeden z domów w Lüttenheim. Pożar przeniósł się na sąsiednie domy, niszcząc całą dzielnicę. Szkody przekraczają 6 milionów franków.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Wczoraj w godzinach porannych autobus miejskiej komunikacji pasażerskiej na jednej z głównych ulic Berlina uderzył z wielką siłą o drzewo. Maszyna ulegała silnemu uszkodzeniu, 9 pasażerów zostało ciężko rannych. Katastrofa nastąpiła, jak się zdaje, na skutek zepsucia się hamulca.

PRZYGOTOWANIA COSTESA.

Donoszą z Paryża, iż znany lotnik Costes odbył ostatni próbną lot przed zamierzonym raidem transatlantycznym.

ODKRYCIE SZKIELETU JASZCZUROGADA.

Ekspedycja naukowa ze Stanów Zjednoczonych, kierowana przez Champena znalazła w północnej Mongolji szkielet olbrzymiego jaszczurogada, prawdopodobnie z opoki jurajskiej, wielkością dorównujący atlansaurowi. Długość szkieletu znalezionej jaszczurogada wynosi 32 metry.

KRONIKA EMIGRACYJNA

RZEKOME MOŻLIWOŚCI EMIGRACJI DO HONDURASU.

W niektórych piśmiech ukazały się notatki o możliwościach emigracyjnych do Hondurasu i o poparciu materialnym, jakiego rząd honduraski ma pono obdarzyć rolników z Polski osiadających w Hondurasie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest bezpodstawa. Urząd Emigracyjny nie wydaje paszportów do Hondurasu i kwestja emigracji do tego kraju jest przynajmniej w obecnym jej stanie nieaktualna.

ZAPOCZĄTKOWANIE BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI GDYNIA - POŁUDNIO-WA AMERYKA.

Tow. Okrętowe „Królewsko - Holenderski - Lloyd” uruchomiło dn 10-go b. m. bezpośrednią komunikację z Gdynią do Południowej Ameryki. Dotychczas bowiem emigranci zmuszeni byli posługować się małymi niedogodnymi statkami pomocniczymi, którymi przejeżdżali z Gdyni do większych portów europejskich, aby z tamąd dopiero ruszyć w dalszą podróż na większych transatlantycznych okrętach. Uruchomienie takiej bezpośredniej komunikacji do Połudn. - Ameryki jest rzeczą bardzo dogodną dla emigrantów.

Przy sposobności wyruszenia pierwszego okrętu „Orania”, tow. Piżyc reprezentant Kom. Centr. Zw. Zawód. odwieźli emigrantów k. III. Pożywienie emigrantów było dosyć dobre. Szwanuje natomiast mocno strona umieszczenia emigrantów. Wszystkie tow. okrętowe do Połudn. Ameryki jeszcze nadal się trzymają t. zw. „zwinschendecku” t. j. międzypokładu układającego się z kilku izb pozbawionych prawie zupełnie światła i dopływu powietrza. W każdej takiej izbie umieszcza się kilkadziesiąt emigrantów.

„Królewsko - Holenderski - Lloyd” powinien również przeprowadzić odpowiednią zmianę na okrętach i urządzić kabiny trzeciej klasy dla emigrantów.

ZMIANA PERSONALNA W URZĘDZIE EMIGRACYJNYM.

Dotychczasowy Naczelnik Wydziału Kontynentalnego Urzędu Emigracyjnego Prof. Ludwik Kulczycki przeszedł w stan spoczynku. Na jego miejsce mianowana została p. Dr Marja Balsigerowa, dotychczasowa zastępczyni naczelnika Wydziału.

O JEDNOŚĆ SOCJALISTYCZNĄ

Doniosłe uchwały Kongresu. — Wzmocnienie szeregów partyjnych. — Uprawnienie organizacyjne — Uchwała ekonomiczna

Bruksela, 9 sierpnia.

Nie jest rzeczą nową dla uczestników kongresów socjalistycznych, że sprawy organizacyjne zawycząj mniej się wywołują zainteresowanie, aniżeli wielkie zagadnienia polityczne. Większość delegatów chętnie odpęda od siebie te sprawy, zostawiając ich załatwienie „specjalistom”.

Kongres brukselski stanowił pod tym względem znamienity wyjątek. Sprawy organizacyjne wywołały wielkie zainteresowanie i referat Fryderyka Adlera słuchany był z ogromną ciekawością. Stało się tak dlatego, że prawie cała praca Komisji Organizacyjnej Kongresu i referenta Komisji, tow. Adlera, poświęcona była zagadnieniu wzmocnienia i ujednostajnienia poszczególnych partii, wchodzących w skład Międzynarodówki.

Dotąd zdarzało się nieraz, że poszczególni członkowie partii socjalistycznych dawali się wciągać do organizacji półkomunistycznych, albo nawet całkiem jawnie komunizujących, jak np. sławetna „Czerwona Pomoc”. Socjaliści dawali swe nazwiska szeregowi organizacji o niewyraźnych, aczkolwiek pięknie brzmiących, celach.

Temu Kongres położył kres przez uchwałę, zabraniającą należenia do grup, których polityka nie znajduje aprobaty Międzynarodówki.

„W chwili, kiedy my tu obradujemy — mówił tow. Adler — Socjalka Międzynarodówka zasiada w Moskwie. Tam mówi się, że najważniejszym zadaniem komunistów jest złamanie stosu pacierzowego wroga, t. zn. Międzynarodówki Socjalistycznej. Niechże Kongres nasz pokaże, że zadanie to jest dalekie od spełnienia i że wręcz odwrotnie, właśnie w Międzynarodówce socjalistycznej osiągnięta zostaje jedność robotnicza”.

O wzroście Międzynarodówki świadczą liczby następujące, przytoczone przez Adlera. Międzynarodów-

ka jednoczy 6.600.000 członków, z tego milion kobiet. 25 milionów ludzi głosowało na socjalistów podczas wyborów parlamentarnych, i Międzynarodówka liczy 1181 posłów parlamentarnych, czyli 1/5 parlamentarzystów świata.

Komisja ekonomiczna przedstawiła dzisiaj swój referat. Tow. Wibaut, referent, zatrzymał się w swem przemówieniu na zagadnieniu karteli i monopolów, oraz racjonalizacji, o której powiedział:

„Klasa robotnicza bardziej niż inne sfery zainteresowana jest w ulepszeniu i usprawnieniu produkcji. Nie powinna tedy zwalczać racjonalizacji. Powinna jednak panować na nią i umieć zwalczać niebezpieczne jej skutki. Należy dążyć do tego, aby klasa robotnicza również zyskała na racjonalizacji”.

Anglik Brailsford dodał do tego, że skoro kartele i trusty dążą do opanowania i władania przemysłem, klasa robotnicza powinna dążyć do tego, aby nie była usunięta od współpracy i współkontroli. Należy również zwrócić bacniejszą uwagę na to, co się dzieje za kulisami finansów międzynarodowych.

Tow. Diamand uprzednio w Komisji zwrócił uwagę na to, że wniosek o zniesienie cel nie uwzględni momentu „dumpingu” społecznego. Wszystkie kraje, również i Polska, wydają niebotyczne sumy na umożliwienie eksportu. Gdyby udało się osiągnąć porozumienie, co nie jest rzeczą trudną, zniesiono by wydatki, które tylko szkoda równowadze ekonomicznej.

Odpowiednią poprawką tow. Diamanda została uwzględniona w rezolucji, którą Kongres jednomyślnie uchwalił. Rezolucja ta daje wytworne w sprawach gospodarczych w najszerszym ujęciu.

J. S.

ORGANIZACJE SOCJALISTYCZNYCH KUPCÓW I RZEMIEŚNIKÓW W AUSTRII

W linickim programie austriackiej partii socjalistycznej znajduje się ustęp, który określa stanowisko partii w odniesieniu do drobnych producentów, a więc chłopów, rzemieślników i właścicieli drobnych zakładów przemysłowych. Ten punkt programu brzmi:

„Socjalizm zniesie na wyzysku opartą prywatną własność kapitalistów i obywateli a nie na pracy opartą własność drobnych producentów i chłopów. Atoli będzie on czynnie popierać rozwój kooperatywnych producentów i chłopów, stopniowo dobrowolnie ich przejście na rynek pracy spółdzielczy w niektórych gałęziach produkcji i zbytu towarów. ażeby ich ta droga wciągnąć w rozwój socjalistycznego społeczeństwa”.

Zgodnie z tem stanowiskiem rozpoczęła partja pracę na tych nowych terenach i może już poszczycić się realnymi wynikami. W lipcowym numerze „Kampfu” informuje nas tow. Redlich o stanie „organizacji socjalistycznych kupców i rzemieślników”, która liczy obecnie 22.000 członków, z tego 18.000 w samym Wiedniu a 4.000 na prowincji.

Najpierw parę słów o położeniu materialnym tych klas społecznych. Otóż na podstawie statystyki z r. 1923 było samodzielnie pracujących w handlu i w przemyśle 555.874 osób. Jakież te osoby miały dochód? Najlepiej zilustruje nam poniższa statystyka:

w szylingach austriack.	
1%	miało rocznie 1120
27%	„ „ od 1120 do 1792
28%	„ „ „ 1792 „ 2800
21%	„ „ „ 2800 „ 4480
16%	„ „ „ 4480 „ 9520
5%	„ „ „ 9520 „ 20.160
2%	„ „ „ powyżej 20.000

Porzucanie liter gotyckich PRZEZ NIEMCÓW

W świecie prasowym niemieckim dokonał się ostatnio dość znamienity przewrót. Najpoczytniejsze pismo codzienne „Berliner Tagblatt” zmieniło alfabet gotycki swego druku na łaciński. Wobec popytności tego pisma przykład jego będzie zapewne naśladowany przez wiele innych gazet niemieckich. „B. Tagblatt” zdecydował się na zmianę swego alfabetu dla wygody swoich czytelników i czwelników, a raczej dla

wzmocnienia zapotrzebowania na pismo ze strony zagranicy. Co prawda grozić mogła dziennikowi obstrukcja czytelników krajowych, uważających krok ten za zamach na uczucia „narodowe” których jednym z wykładników ma być jakoby alfabet gotycki. Okazało się wszakże, że obawy te były płonne. Sami Niemcy zaczynają uważać, że pismo łacińskie wymaga przy stałym odczytywaniu go mniej naprężenia wzroku, niż gotyckie. Najlepszym tego dowodem jest stałe oddawna już posługiwanie się alfabetem łacińskim przy drukowaniu dzieł naukowych w języku niemieckim.

KRONIKA POLITYCZNA

KOMISJA MIĘDZYMINISTERJALNA DO SPRAW ROZWOJU GDYNI

Analogiczne do już istniejącej Stałej Komisji Międzyministerjalnej do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni, Min. Przemysłu i Handlu powołało Stałą Komisję do spraw rozwoju wybrzeża. Celem komisji jest rozpatrywanie całokształtu spraw, związanych z ogólnym rozwojem wybrzeża pod względem gospodarczym i kulturalnym, uzgadniania projektów i zamierzeń pomiędzy Ministerjami, szybkie ich wykonywanie oraz informowanie rządu o stosunkach i potrzebach wybrzeża. Na zaproszenie przewodniczącego, którym jest delegat Min. Przemysłu i Handlu, biorą udział w posiedzeniach delegaci poszczególnych Ministerstw. Regulamin Komisji przewiduje ponadto udział w posiedzeniach przedstawicieli organizacji społecznych: samorządowych, handlowych, przemysłowych, kulturalnych, sportowych i turystycznych, których zaprasza przewodniczący.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Podsekretarz stanu Min. Spraw Wewnętrznych p. Jaroszyński przyjął wczoraj wojewodę lwowskiego p. Gołuchowskiego, który przybył służbowo na jeden dzień do Warszawy.

Wicewojewoda Z. Skrzyński przeniesiony został z Białegostoku do Brześcia nad Bugiem na stanowisko wicewojewody poleskiego.

Wicewojewoda W. Tyszkiewicz przeniesiony został z Brześcia nad Bugiem do Białegostoku na stanowisko wicewojewody białostockiego.

OPÓŹNIONY POWRÓT PREMIERA.

P. premier prof. Bartel przedłużył swój pobyt we Francji. Powrót p. premiera i objęcie urzędowania nastąpi około 25 b. m.

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Z dniem 15 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości p. Stanisław Car.

POWRÓT MIN. CZECHOWICZA Z URLOPU.

Minister Skarbu Gabryl Czechowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

ZBIORY ZBOŻ I ZIEMNIAKÓW

Współpracownik A. W. zwrócił się do dyrektora Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami, zapytując go o rezultaty tegorocznych zbiorów.

Z danych, które znajdują się w posiadaniu organizacji r. lniczo - handlowych — odpowiedział zapytany — zdaje się wynikać że obawy co do ujemnego wyniku zbiorów, szerzące się tak bardzo na wiosnę, były bardzo przesadzone. Na podstawie dotychczasowych wiadomości, można nawet stwierdzić, że omloty próbne dokonane w różnych miejscowościach dają efekt o wiele lepszy niż można się było spodziewać. Przypisać to należy pomyślnym na ogół warunkom atmosferycznym, w jakich upływał okres kwitnienia zboża oraz żniw.

Próbki nadesłane z różnych okolic, wykazują, że ziarno jest dobrze rozwinięte i posiada wysoki ciężar gatunkowy. Jedyne pszenica ucierpiała nieco w niektórych okolicach.

O ziemniakach należy powiedzieć, że dzięki ostatnim deszczom stan ich uległ znacznej poprawie.

Z sądów.

SPRAWA ZAMACHU NA RADCĘ POSELSKĄ SOWIECKIEGO LIZAROWA.

Sledztwo w ogólnym zainteresowaniu wzbudzającej sprawie nieudanego zamachu na radcę poselskiego sowieckiego Lizarowa ma się ku końcowi. Prokurator umorzył dochodzenie w stosunku do Siemionowa Jeleczewa i Wojciechowskiego — redaktora „Russpreca” oraz dziesięciu innych emigrantów rosyjskich z powodu braku wszelkich poszlak. Sledztwo w stosunku do Jerzego Wojciechowskiego sprawcy zamachu, który przyznał się do swego czynu, mającego podkład chęci manifestacyjnego protestu przeciw Rządowi bolszewickim w Rosji, jest na ukoczeniu. Sledztwo to prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi. Witulski.

Dowiadujemy się, że do Min. Spraw Zagran. wpłynął wniosek urzędu prokuratorskiego o wydaleniu z granic państwa 11 osób aresztowanych w związku ze sprawą, choć sledztwo przeciw nim zostało umorzona.

Znany też jest ruch, przejawiający się ostatnio w Szwajcarii w kierunku zupełnego usunięcia z nauczania szkolnego, narażenie elementarnej, zmuśnej nauki czytania i pisania gotykiem.

PRZEGLĄD PRASY

Wilno.

Pisma niedzielne i poniedziałkowe poświęciły swe szpalty głównie zjazdowi legionistów w Wilnie i tekstowi przemówienia marsz. Piłsudskiego.

„Kurjer Poranny” pisze o Piłsudskim, „Głos Prawdy” o Wilnie, „Epoka” i „Kurjer Polski” o legionach, „Dwugroszówka” o Piłsudskim.

„Epoka”, sławiąc zastęgi legionistów, radzi im wszakże, by wychowali zastęp następców. „Kurjer Polski”, po krótkim przeglądzie historii legionów, spodziewa się od nich ważnej enuncjacji politycznej, co — jak wiadomo — nie nastąpiło.

Po mowie marsz. Piłsudskiego pisma sanacyjne „tryumfuja”, że przypuszczenia co do politycznego charakteru urzędności zawiodły. Tem tryumfowaniem wymierzają one sobie same polickie, gdyż nikt tak nie przygotowywał opinii na „wielkie rzeczy”, jak właśnie prasa sanacyjna.

O samej mowie komentarze są skąpe. „Głos Prawdy” podkreśla jej walory mądre i uczuciowe, „Czerwoniak” nazywa mowę wspaniałym hymnem dziejowym, hymnem odrodzenia. „Dwugroszówka” wydobyla z mowy jedyny moment polityczny: silne zaakcentowanie polskości Wilna.

B.

SAMORZĄD STOLICY

BUDOWA CEGIELNI MIEJSKIEJ.

Przy budowie cegielni miejskiej na Burakowie roboty rozłożone są na trzy serie: 1) budynki maszynowe, kotłownia i rampy, 2) suszarnie i kominy 3) piece.

Wobec ukończenia pierwszej serii, obecnie przystąpiono do robót objętych drugą serią. O ile kredyty na ten cel, przewidziane w pożyczce z Banku Gospodarstwa Krajowego, będą uzyskane, ukończenie cegielni nastąpi jeszcze w r. b. W tym wypadku cegielnia byłaby uruchomiona z wiosną 1929 r. dostarczając cegły na najbliższy sezon budowlany.

Uruchomiona cegielnia pokryje całkowicie zapotrzebowanie miasta w tej dziedzinie i uniezależni je od dostaw prywatnych, zmniejszając znacznie koszty budowy cegła bowiem miejska będzie znacznie tańsza od pochodzącej z cegielni prywatnych.

NOWY DOM DLA BEZDOMNYCH.

Wobec nabycia przez miasto nieruchomości polibrycznej przy ul. Okopowej 59, obecnie dokonywany jest jej remont i odpowiednio przeróbki w celu przystosowania nieruchomości dla celów mieszkalnych. Remont potrwa jeszcze 2 tygodnie. Nowy dom dla bezdomnych pomieści około 600 osób. Będą one lokowane w ogólnych salach koszarowych. Będzie to zatem schronisko prowizoryczne dla nowych bezdomnych (ekskmitowanych sądownie lub z walących się domów) do czasu uzyskania przez nich własnych stałych pomieszczeń.

UZGADNIANIE PRACY NA TERENIE WARSZAWY.

W tych dniach odbyła się pierwsza wspólna narada p. Komisarza Rządu i p. Prezydenta miasta, w celu uzgodnienia programów i prac władz samorządowych i administracyjnych. Omówiono szereg ważnych spraw dotyczących rekam, handlu ulicznego, oczyszczania domów, polewania ulic i t. d. Między innemi ustalono, że pozwolenia na reklamy pod względem technicznym - budowlanym i estetycznym wydaje Inspekcja Budowlana przy pomocy Rady artystycznej, a Komisarjat Rządu opatruje je swą pieczęcią.

Postanowiono dalej ustalić miejsca ustawiania budek do sprzedaży gazet, papierosów, owoców i t. p. by uniknąć wydawania polewoń na umieszczanie obok siebie budek, handlujących identycznymi artykułami. Budki, tamujące ruch uliczny, lub zasłaniające rogi ulic — muszą być usunięte.

Zadecydowano, że należy ustalić godziny polewania ulic, zwłaszcza na targowiskach by z tą porą uzgodnić zamiatanie ulic przez dozorców.

W domach, gdzie znajdują się hotele i restauracje powinny być urządzone na kortz właścicieli domów, śmietniki z blachy o podwójnych rezerwuarach; oczyszczanie uskuteczniło by przez zamianę zbiornika.

W celu skasowania przechowywania benzyny w sklepikach lub składach aptecznych, należy jaknajszybciej i najszybciej zastosować wydawanie polewoń na uliczne benzynownie.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9 (Tel. 229-70).

poleca:

Zygmunta Kopankiewicza

UBEZPIECZENIE

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od dn. 1.I 1928 r. Cena 1.50.

IDŹ DO
BARU
przy restauracji
„GASTRONOMJA”
wejście od Al. 3 Maja.
CENY NISKIE.

TELEGRAMY

WYSTĄPIENIE ANGLI, FRANCJI I NIEMIEC O UTRZYMANIE POPRZEDNIEGO SPOSOBU WYBORÓW DO RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 13 sierpnia (PAT). Rządy niemiecki, angielski i francuski przesyłały do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów depeszę, zwracającą się o wpisanie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów następujących kwestii: utrzymanie w mocy, w drodze wyjątku w stosunku do wyborów do Rady Ligi w r. 1928, postanowień przejściowych (art. IV par. 2) postanowień, przyjętych 15 września 1926 r. przez Zgromadzenie, a dotyczących wyboru niestałych członków Rady.

Art. IV par. 2 ma brzmienie następujące:

Wśród 9-ciu nowych członków, w ten sposób wybranych w r. 1926. trzech najwyższej będzie mogło być niezwłocznie uznanych za mogących być ponownie wybranymi w drodze decyzji Zgromadzenia, zapa-

delej na skutek specjalnego, tajnego głosowania, oddzielnego dla każdego kandydata, większością 2/3 głosujących.

Niezależnie po ogłoszeniu wyborów, Zgromadzenie powołało postanowienia co do wysuniętych żądań, dotyczących ponownej wybieralności.

W razie, gdyby do Zgromadzenia wpłynęło więcej, niż trzy żądania ponownej wybieralności, będą uznani za ponownie wybieralnych ci trzej kandydaci, którzy zdobyli największą ilość głosów ponad wymagane 2/3.

Rządy angielski i francuski wysłały również w tej sprawie listy motywujące prośbę, że cel, dla którego te przepisy przejściowe zostały wprowadzone, jeszcze nie jest osiągnięty.

SEKRETARJAT LIGI NARODÓW USPAKAJA WALDEMARASA

Genewa, 13 sierpnia (PAT). Sekretariat Ligi Narodów zawiadomił Waldemarasa, że wobec formalnych oświadczeń Polski co do polskich manewrów wojskowych na granicy litewskiej, zdaje się być bezprzed-

miotem stosowanie postanowień, przewidzianych w rezolucji Rady Ligi z dn. 10 grudnia 1927 r. dotyczących groźby incydentów pogranicznych.

SKANDAL NAFTOWY W RUMUNJI

ŚMIERĆ PROKURATORA. — KORUPCJA NA WYSOKICH URZĘDACH.

Bukareszt, 13.8. (AW). W śledztwie prowadzonym w sprawie wykrytej ostatnio afery naftowej zaszły tragiczne powikłania. Prowadzący śledztwo prokurator naczelny Petrescu po gwałtownym ataku nerwowym, przewieziony do szpitala, zmarł. W związku ze zgonem prokuratora „Uniuersul” zamieszcza sensacyjny artykuł, stwierdzający, iż zmarły prokurator od dłuższego już czasu walczył z wpływem wybitnych i wyższych urzędników oraz niektórych

posłów, pragnąc zdemaskować aferę naftową i doprowadzić do ukarania winnych. Kilkakrotnie śledztwo było uniemożliwane, aż w końcu prokuratorowi Petrescu udało się skierować śledztwo na właściwe tory. Zdrowie jego jednak padło ofiarą obowiązków. Nieukończony dotąd śledztwo w aferze dowodzi, iż skarb państwa poniósł milionowe straty, które w tej chwili nie dadzą się nawet dokładnie obliczyć.

PAKT KELLOGA I... PODBOJ NIKARAGUI

Nowy Jork, 13 sierpnia (AW). Amerykańskie samoloty wojskowe obrzuciły bombami kryjówek powstańców nikaraguańskich nad Cooco - River. Atak ten wykonany był

ze względu na prawdopodobieństwo ukrywania się tam resztek grup powstańczych, które rozproszone zostały poprzednio przez wojska Stanów Zjednoczonych.

KOMITET SOCJALISTYCZNY DLA PALESTYNY

Bruksella, 13.8. (PAT). Z. A. I. donosi, że w wyniku specjalnej konferencji, odbytej z inicjatywy Poalei Sjon Prawica z udziałem 40 czołowych delegatów kongresu międzynarodówki socjalistycznej, uchwalono założyć komitet socjalistyczny dla pracującej Palestyny, mający na celu popieranie odbudowy żydow-

skiej w Palestynie na zasadach socjalistycznych. Do egzekutywy wspomnianego Komitetu wchodzi: Emil Vandervelde, Edward Bernstein, Leo Bium, sen. Bruckere, prezydent Reichstagu Loebe, plk. Wedgood, Renaudel, Turatti, Ceretelli i inni.

WZNOWIENIE POSZUKIWAN AMUNDSENA

Oslo, 13.8. (AW). Poszukiwania Amundsena i lotnika Ghilbauda mają być wznowione na wschód od Spitzbergu. W poszukiwaniach brać ma udział okręt „Citta di Milano”. Prasa norweska i szwedzka publikuje list docenta Hansa

Ahlmana, jednego z przyjaciół Malmgreena, w którym pisze, iż zgon szwedzkiego uczonego tłumaczony być może chorobą serca Malmgreena, który nie mógł znieść niesłychanych trudów podróży.

ROSYJSCY ROBOTNICZY PRZECIW SOWIECKIM WŁADZOM

FATALNA GOSPODARKA BOLSZEWICKA

Moskwa, 13 sierpnia (AW). Prasa tutejsza ogłasza artykuł przewodniczącego zarządu Donugla - Łomowa o sytuacji w Zagłębiu Donieckim. Łomow nader pesymistycznie ocenia obecny stan gospodarki, stwierdzając, iż w niektórych kopalniach, przedstawia się on katastrofalnie.

Wśród robotników panują nastroje wrogie administracji kopalni, przy czym robotnicy mają tendencję do stawiania żądań maksymalnych. Podobna sytuacja zachodzi w południowym trzęście chemicznym, i trzęście budowie maszyn.

NOWY PRZYWÓDCA CHORWACKICH CHŁOPOW

Białogrod, 13 sierpnia (PAT). Wiceprezes chorwackiej partii chłopskiej Władko Maczek został na odbytem dzisiaj posiedzeniu frakcji

parlamentarnej partii chłopskiej wybrany przewodniczącym, w miejsce Stefana Radicza.

NOWY PREZYDENT ARGENTYNY

Buenas Aires, 13 sierpnia (PAT). Zgromadzenie Narodowe ogłosiło prezydentem republiki argentyń-

skiej Irigoyena, a wiceprezydentem Martineza.

ZGON WYBITNEGO KOMPOZYTORA CZESKIEGO

Praga, 13.8. (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł w Morawskiej Ostrawie słynny kompozytor czeski, Leos Janacek. Janacek był wodzem modernistów

czeskich. Pracował do ostatniej chwili życia i był jednym z nowoczesnych kompozytorów czeskich, który zdobył rozgłos światowy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW

Paryż, 13.8. (PAT). W otwartym tu wczoraj IX Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Studentów, w którym uczestniczą przedstawiciele 23 narodów z prawem głosu. Polacy biorą czynny udział. Delegacja polska składa się z 25 członków. Przewodniczący jej student uniwersytetu warszawskiego Węczyński. Przewodnictwo komisji V jej — współpracy intelektualnej oraz spraw samopomocy powierzone zostało Polsce w osobie Pożaryskiego, sekretarza generalnego Konfederacji. Obrady potrwać 2 tygodnie. Wieczorem Ministerjum Spraw Zagranicznych wydało obiad na cześć delegacji zagranicznych na Kongres Konfederacji. Przewodniczył Paul Boncour.

SPRAWOZDANIE Z XXXV KONGRESU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu Kongresu Prawa Międzynarodowego, które rozpoczęło się o godz. 10-ej odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona pamięci H. L. Bellota, znakomitego angielskiego prawnika, który zmarł wczoraj na udar sercowe. Akademię otworzył krótkim przemówieniem prof. Cybichowski, oddając głos następnie lordowi Phillimore, przewodniemu Komitetu Wykonawczego International Law Association, który mówił o zasługach H. L. Bellota, jako organizatora licznych oddziałów International Law Association, znacząc, iż z wyjątkiem sekcji francuskiej, wszystkie sekcje zawdzięczają swe powstanie jego współdziałaniu. „Jestem pewien, powiedział lord Phillimore, iż Bellot, mając swobodę wyboru niewątpliwie chciałby zakończyć swe życie tak, jak je zakończył — przy pracy”.

Dr. Pallicia, przemawiał jako osobisty przyjaciel zmarłego i przedstawiciel delegacji włoskiej.

Mecenas Wittemberg, przemawiając w imieniu sekcji polskiej złożył hołd pamięci zmarłego, który był wielkim przyjacielem Polski i od początku niepodległego jej istnienia zachęcał swych polskich kolegów do stworzenia polskiej sekcji International Law Association. Polska sekcja zachowa o nim na zawsze wspomnienie, jako o przyjacielu pewnym i szczerym.

Prof. Cybichowski, jako przewodniczący obecnego Kongresu w swym przemówieniu podkreślił, że w osobie Bellota prawo międzynarodowe traci jednego z największych i najbardziej zasłużonych pracowników.

Po przemówieniach Kongres przystąpił do dalszych prac bieżących.

W dniu dzisiejszym, Kongres zatwierdził szereg spraw, znajdujących się na porządku dziennym jego obrad. M. in. pod przewodnictwem gen. Macdonogh przedyskutowano i przyjęto projekt reguł, normujących stosunki pomiędzy okupantami i mieszkańcami okupowanych miejscowości podczas wojny. (I).

Odbyło się dziś również posiedzenie sekcji handlowo-arbitrażowej, pod przewodnictwem adwokata Andre Prudhomme.

Po długiej dyskusji, raport Komitetu, który referował Sir Willes Hilly, został odłożony do dalszych rozpraw.

Trzecia Sekcja, której przewodniczył dla tej kwestji sędzia Van Slooten (Holandja), przyjęła pod nazwą „Regul Warszawskich 1928 r.” ogólne typowe zasady, zalecone stroną, jako wzory do zawierania kontraktów C. I. F.

Wieczorem odbyło się w pałacu Łazienkowskim przyjęcie na cześć uczestników kongresu.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

POKWITOWANIA

Na kupno pasa rapturowego dla bezrobotnego robotnika zł. 50 składa Wąsowski Władysław Notariusz w m. Łęcznej.
Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Zakrzewski Franciszek zł. 10.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

Ceny niskie.

Warszawa, Warecka 7.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Siedlce

Z ODDZIAŁU ZW. ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW.

Młody ten Oddział, liczący zorganizowanych 50 członków, przeważnie tragarzy, wykazuje nadzwyczajną żywotność w sprawach organizacyjnych i likwidowaniu spraw, wpływających z charakteru ich zawodu. Zasługa dokonanej pracy przypada całkowicie tamtejszemu Zarządowi i Komisji Rewizyjnej, co zresztą stwierdziło jednomyślnie Ogólne Zgromadzenie dn. 5 b. m. Zarząd Związku, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na tragarzu, któremu powierzają obywatele swoje mienie, wysłał delegację do prezydenta miasta Siedlec, tow. Feista z żądaniem, aby numerki dla tragarzy były wydawane tylko członkom Związku, gdyż tylko za takich Związek może brać moralną odpowiedzialność. Tow. Feist do stanowiska delegacji się przychylił.

Częstochowa

W ub. miesiącu odbyło się w naszym okręgu 14 wieców i zebrań poselskich P. P. S., na których referowali tow. tow. pos. Kaźmierczak, Dąbrowski i Lewiak.

Wiece odbyły się w następujących punktach: Raków, Kamienica Polska, na kopalni Konopiska, na Wyczerpach, na kopalni Bagły (wiec się odbył w polu, gdyż p. p. Widamowski, Krygier i Wójcik skwapliwie wypełniając rozkazy francuskich kapitalistów nie zezwolili na odbycie wiecu na terenie kopalni); zebrań bezrobotnych, wiece na kopalni Dzbów, Welenty, zebrań członków P. P. S. i sympatyków w Częstochowie, w Borowni, na kopalni „Franciszek”, zebrań pracowników Użyteczności Publicznej w Częstochowie, na kopalni we Wręcycy, wreszcie w Mstowie, na którym był delegat z jedyńki, z tych co to jeździł do Belwederu, miejscowy ksiądz no i różni przeciwnicy. Wszyscy solidarnie głosowali za rezolucją, a nikt nawet głosu nie zabrał.

Na wiecach i zgromadzeniach oświadczono się całkowicie za politykę P. P. S., oraz solidarnie głosowano za postulatami wystawianymi przez Z. P. P. S. tak gospodarczymi jak i socjalnymi — dotyczącymi ludu pracującego miast i wsi. Wszędzie wyrażano P. P. S. uznanie i przyrzekano wstępować do organizacji zawodowych, klasowych i politycznych, t. j. P. P. S.

Wąbrzeźno (Pomorze)

WIEC P. P. S.

Pomorski O. K. R. przy pomocy towarzyszy wąbrzeskich zorganizował tu 31 ub. m. wielki wiec P. P. S. Miejscowi robotnicy i robotnice, zwłaszcza z nowo otwartej fabryki „Pe-Pe-Ge”, stawili się licznie do „Wąbrzeskiego Dworu”, gdzie po objęciu przewodnictwa przez tow. Eichbergera, tow. Guziątek, sekretarz O. K. R., w dłuższym przemówieniu zanalizował obecną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Mówca wskazał specjalnie na wy-

wiad marsz. Piłsudskiego i uzasadniał stanowisko opozycyjne, jakie winna zająć klasa robotnicza.

Zebrań przyjęli referat owacją, solidaryzując się z wywodami mówcy a tem samem ze stanowiskiem władz partyjnych, poczem postanowili rozpocząć ożywioną pracę organizacyjną, zawodową i partyjną.

Okrzykami na cześć P. P. S. i ruchu robotniczego zakończono wiec po 4-tu godzinnych obradach.

Grodno

Dn. 5 b. m. odbyło się tu zgromadzenie z udziałem tow. pos. Dubois i Chodyńskiego, którzy składali sprawozdanie z prac sejmiku. Tow. Podwiński złożył sprawozdanie z prac samorządowych w Grodnie, wyrażając przekonanie, że niedaleką jest chwila, gdy z gmachu Magistratu powieść będzie „Czerwony Sztandar”. W końcu przemawiał tow. Gonerko.

Zaznaczyć należy, że w czasie przemówienia tow. pos. Dubois, przedstawiciel starostwa (nazwisko nieznane), zażądał od przewodniczącego wiecu tow. Chodyńskiego, aby mówca zaprzestał krytykować władze i policję (!!). Tow. Chodyński kategorycznie zaprotestował przeciwko niepoczciwemu żądaniu tego pana.

Po wiecu jednogłośnie uchwalono rezolucję. Nastrój na wiecu był podniosły.

Rezolucja brzmi:

Proletariat Grodna stwierdza, że postępowanie obecnego Rządu jest całkowicie sprzeczne z zasadami demokracji i godzi, w podstawie zasady Konstytucji Polskiej, gwarantującej pięciopartyjnikowe prawo wyborcze do ciał Parlamentarnych i Samorządowych. Zgromadzeni poprą wszelkimi środkami użycia P. P. S., zdążające w kierunku utrwalenia i obrony demokracji, uosobionej w ludowładztwie, przeciwstawiając się próbom opanowania Rządu w Polsce przez arystokratyczno-obszarnicze żywioły antidemokratyczne. Zgromadzeni uważają, że jedynie Rząd Robotniczo-Włóściński zdoła zapewnić utrwalenie zdobytych demokratycznych i wyprowadzi klasę pracującą z chaosu politycznego i ekonomicznego, w jaki został wprowadzony przez dotychczasowe Rządy burżuazyjne.

Zgromadzeni wyrażają swoje całkowite zaufanie P. P. S. i wzywają klub P. P. S. do zdecydowanej opozycji w stosunku do obecnego Rządu i jego metod rządzenia.

W końcu odśpiewano w podniosłym nastroju „Czerwony Sztandar”.

NADUŻYCIA W POLICJI ŚLEDZCZEJ.

W policji śledczej w Grodnie, osławionej z torturowania więźniów, zwłaszcza politycznych, wykryto nadużycia, polegające na popełnianiu przez nią różnych przestępstw.

Dotąd aresztowani zostali wywiadowcy: Cuchodolski, Dobrzański i Łukasz. Sekretarz tego Urzędu Gimmer zakończył samobójstwem, utopiwszy się w Niemnie. Przewidywane są dalsze aresztowania.

WIADOMOSCI Nr. 10

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Literatura piękna.

Abdullah A. Złodziej z Bagdadu, powieść wschodnia. 2 50
Romanow P. Nowe przymierze, t. I. 1,45
Tolstoj L. Kozacy, powieść ukraińska. 4,00
Wierzyński K. Wróble na dachu, poezje. 3 60
— Laur Olimpijski, poezje. 1 50
— Pamiętnik miłości poezje. —75

Różne.

Grabski W. Celowy związek inwestycyjny samorządów powiatowych 1,00
Grzywo - Dąbrowska M. Psychologia prostytutki. 2,00
Inspekcja Pracy w roku 1926. (Biblioteka Inspekcji Pracy, t. VII). 10 00
Kopankiewicz Z. Ubezpieczenie pracowników w przemyśle. 1 50
Nowa ustawa budowlana. O prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. 3 00
Małachowski - Lempiński St. Wolnomularze Europy i Ameryki. Zarys. (Biblioteka Samokształcenia Nr. 3). 2 00
Osmólski Wl. Dr. Zaniedbane drogi wychowawcze. Zagadnienia wychowania fizycznego. 3 00
Rokicki Cz. Przewodnik po uziro-wiskach i letniskach polskich. 3 75
Szydelski. Motocykl nowoczesny. 16,00
Anfhauser S. und Nörpel. Arbeitsgerichts-Gesetz. 11,00
Fabian D. Dr. Arbeiterschaft und Kolonialpolitik. 1 85
Mayer G. Bismarck und Lassalle. 6,60
Spieß Fr. und Broecker B. Gesetz über Arbeitsvermittlung und Ar-

beitslosenversicherung vom 16 Juli 1927. 15,40
Wendel Fr. Die Kirche in der Karrikatur. 6 60.

Czasopisma nadane

„Łódzki” Nr 8 (59) za sierpień rozpoczyna dyskusję, rozpatrującą wyprawę „Italii” z punktu widzenia moralności i prawa, oraz zawiera szereg innych artykułów i ilustracji

Nowy numer (sierpień 1928) czasopisma „Morze” organu Ligi Morskiej i Rzecznej poświęcony został w znacznej części stosunkom Polski z Południową Ameryką w związku z otwarciem pierwszej bezpośredniej linii z Gdyni do Rio de Janeiro i Buenos Aires.

Wyszedł z druku 33 numer „Kobiety Współczesnej”.

Ukaż się Nr. 33 „Wiadomości Literackich”, zawiera artykuły: „Zdegradowana cyfja” H. Drzewieckiego, „Odnaleziony czas” Żeromskiego — artykuł W. Pechnickówny „Adonis, czyli o poezji Z. Karskiego”, W. Horzycy, „Twórca młodej Anglii” (o Disraelim) — S. Helstyńskiego, „O nowej prozie niemieckiej” Gerharda Pohla prócz tego szereg recenzji z książek, botanikronikę ilustrowaną, feljton A. Stojniskiego i karykaturę W. Daszewskiego

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

KOMUNIKAT CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW

w sprawie przeprowadzonych ostatnio rewizji w składach futer.

Wydane w ostatnich dniach zarządzenia władz celnych, stawiające wszystkich niemal kupców gałęzi futrzanej w obliczu podejrzeń o przemyślnictwo, oraz głosy pewnych organów prasy pełne napaści przywódczących dobre imię kupieckie i podające fakty nie wspólnego z prawdą nie mające, spowodowały Zarząd Centrali Związku Kupców, jako naczelną organizację zrzeszonego kupiectwa żydowskiego do zebrania źródłowych danych i ustalenia rzeczywistego charakteru stosunków w gałęzi handlu futrami panujących.

Import futer do Polski składa się z dwóch pozycji: z surowców, których przywóz wolny jest całkowicie od cła i ograniczeń kontyngentowych nawet w stosunku do Niemiec, oraz fabrykatów, półfabrykatów, które opłatom celnym podlegają, objęte są ramami kontyngentu i których, wobec wojny celnej, z Niemiec przywóz nie wolno.

Z naciskiem podkreślić należy, iż statystyka Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje, że około 75 proc. przywozu futer przypada na surowce, a zaledwie około 25 proc. wynosi import futer w stanie już wyprawionym.

Przywóz tak znacznych ilości surowca powodował do życia w kraju szereg fabryk, zatrudnionych przy przetwarzaniu futer. Wymienić tu dla przykładu należy: Towarzystwo Akcyjne „Futro” w Warszawie, które

wobec gwałtownego wzrostu produkcji i potrzeb rynku nabyło ostatnio nową nieruchomości fabryczną, następnie zakłady „Polski Przemysł Futrzany”, „Tasmanja”, „Futro-przemysł”, „Głębicki, „Loutre” w Warszawie, „Futra i Skóry” w Brzeziu nad Odrą, F. Pipersberg w Bielsku, Polsko-Holenderska fabryka Futer w Bielsku, oraz inne w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Przechodząc do oświetlenia sprawy przywozu futer wyprawionych, podkreślić należy, iż każda przesyłka futrzana, jak króliki, zające i koty, by przekroczyć granicę polską musi być zaopatrzona w świadectwo pochodzenia.

Świadectwa te badane są na miejscu, t. j. w kraju, skąd towar zostaje wysłany, przez polskich attachés handlowych, często przy udziale ekspertów i bez poświadczenia polskiego przedstawiciela nie mają mocy obowiązującej.

W wyniku też obrad Komisji Międzyministerjalnej w roku ubiegłym, ustalono termin „kraju pochodzenia” w tym sensie, jak to opiewa tekst certyfikatu pochodzenia, iż niemniej niż 50 proc. wartości towaru pochodzi z odnośnego kraju, gdzie towar został nabyty.

Certyfikaty pochodzenia, załączane są do deklaracji celnej, pozostają w aktach władz celnych i w każdej chwili mogą być sprawdzone.

Międzynarodowy charakter futer powoduje, iż przemysłowcy zagraniczy zakupują surowce u źródła np. w Polsce, Rosji, Anglii, Francji, Norwegii, Holandii, Półn. i Południowej Ameryce czy też w Australii, wartość których to futer wynosi od 80 — 95 proc. podstawowej wartości towaru. W następstwie dla przeprowadzenia niektórych zabiegów chemicznych, wysła się je do fabryk. Niektóre i to bardzo nieliczne gatunki futer wysła się z konieczności dla przeróbki do fabryk lińskich, które jedyne w świecie są nastawione i posiadają tajemnicę przeróbki tych właśnie gatunków. Zabiegi te stanowią w łącznej wartości towarów od 5 — 15 procent.

Jasną jest rzeczą, że przeprowadzenie niektórych stadiów w wyprawianiu futra w Lipsku nie może wpłynąć na uznawanie tego futra, jako mającego pochodzenie niemieckie.

Z całą stanowczością można stwierdzić, iż ani jeden kg. futra wprost z Niemiec przez kupców gałęzi futrzanej nie jest sprzedawany.

Jak daleko sięga demagogiczne i niezgodne z prawdą podawanie faktów, może posłużyć twierdzenie, iż kontyngent na futra wynosi rzekomo 30 tonn rocznie, a przywóz do kraju aż 200 tonn i snuto stąd wniosek o masowym przemyślnictwie. Za odpowiedź, ilustrującą istotny stan rzeczy,

niechaj służy cyfry rzeczywiste przyznanych kontyngentów. A więc autonomiczny kontyngent austriacki około 100.000 kg. i nie wiele mniej kontyngent Czechosłowacji, a w roku bieżącym wobec potrzeb gospodarczych rynku przyznano Francji nowy kontyngent, na same skóry królicze, wynoszący około 200.000 kg. A zatem ogólna ilość przyznanych kontyngentów na futra wynosiła nie 30 tonn, a więcej niż piętnastokrotnie, gdyż około 500 tonn.

Za przykład ignorancji w podawaniu wiadomości o handlu futrami posłużyć może powątpiewanie co do istnienia i nazywania fikcyjnymi największych potęg świata w tej gałęzi jak firmy: „Biderman” — Londyn — Paryż — Lipsk — New-York — Charbin, lub Spółka Akcyjna „Jaques Pesis” czy „Simons Freres” w Paryżu itp. Kupiectwo nasze uważa sobie za zaszczyt, iż długoletnimi stosunkami handlowymi zdołało wyrobić sobie w tych firmach długoterminowy kredyt, sięgający nieraz do roku czasu. Tymczasem szkodliwe informacje, które szkalują firmy krajowe wobec zagranicy powodują w skutkach swoich podważanie zaufania firm zagranicznych i cofnięcie kredytów.

Występując w obronie zorganizowanego i solidnego kupiectwa Centrali Związku Kupców stanowczo przeciwstawia się identyfiko-

waniu reprezentowanych przez nią czynników życia gospodarczego z przemyślnikami. Widząc szkodliwość tego destrukcyjnego elementu wskazywała niejednokrotnie władzom celnym, jako środek skutecznego walki z przemyślnictwem na plombowanie futer, przychodzących z zagranicy i zoferowała się nawet do wystawienia własnym sumptem szopy, w której kontrola celna dogodnie mogłaby się odbywać.

Protestując przeciwko metodzie insynuacji i kalumnii, Centrala Związku Kupców zapewnia, iż zdoła ogrodzić w opinii społecznej zorganizowane kupiectwo od szkodliwych elementów przemyślniczych i potrafi obronić stan posiadania kupiectwa i jego dobre imię przed nieobliczalnymi i nieodpowiedzialnymi napaściami.

Powyżej przedstawiony stan rzeczy z całą stanowczością wyklucza możliwość nieuczciwego handlu futrami, co też upoważnia Zarząd Kupców do oświadczenia, iż kategorycznie odpięra zarzuty stawiane kupcom gałęzi futrzanej i daje wyraz niezłomnemu przekonaniu, iż dochodzenie, prowadzone przez powołane czynniki rządowe, wykaże całkowitą niesłuszność i bezpodstawność kampanii przeciw gałęzi tej prowadzonej i raz na zawsze kres jej położy.

ZARZĄD (998)

CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek, dnia 14 b. m.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Męcińska 12, posiedzenie komitetu.

Dzielnica Siedlce o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czarniakowska 32, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Rzeźników. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła.

Koło Pracowników Miejskich. O godz. 7 i pół posiedzenie komitetu w lokalu W. O.K.R., Al. Jerozolimskie 6.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, zebranie członków dzielnicy.

W czwartek dnia 16 b. m.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu WOKR., Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Ruch kult.-oświatowy FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK T.U.R.

Uczestnicy wycieczek T. U. R. w Pieniny i na Słowaczczyznę, i nad morze zgłaszają się mogą po fotografie do Sekretariatu Generalnego T. U. R., Czerwonego Krzyża N. 20, od 5 — 7 godz. wiecz.

Wycieczki W środę, dn. 15 b. m., odbędzie się staraniem K. M. K. A. wycieczka do Wydmy Łuże (Siedlisko Czapl) od statku 1 1/2 godziny drogi pieszej. Zbiórka o 9 rano na przystani Zjedn. Żegluga z lewej strony mostu Kierbedzia. Powrót wieczorem. Bilety na przejazd tam i z powrotem po zł. 1.50 — na miejscu zbiórki.

Dn. 19 b. m. wycieczka do Wilanowa i Gucina (Gańka Masońskiego) Zbiórka o godz. 10-ej rano na ostatnim przystanku tramwajowym linii 2-A (Sadyby oficerskie). Bilety na przejazd tam i z powrotem po zł. 1. — również na miejscu zbiórki.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony” i „W sidłach życia”.

Colosseum: „Orkan”.

Capitol: — „Król dzungli”.

Casino: „A gdy się robi ciemno”.

Filharmonja: „Odwieczny trójkąt” oraz „Bohaterka XX wieku”.

Miejski: „Kapitan ubogich”.

Pan: „Niewolnica z Szanghaju”.

Palace: „Książę miłości”.

Rococo: „Dziewczę z Capri” i „Król cow-boyów”.

Stylowy: — „Przesady i przywidzenia” z Fairbanksem.

Splendid: „Amerykanka” i „Rece do góry” światowid: Dźwięk gry filmowej z udziałem Greta Garbo.

Wodewil: „Pieszczotka”.

Kino „PALACE”
Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej pp.

„CHANG”
największa epopeja tajemniczej dzungli azjatyckiej!

Straszliwy w swej autentyczności dokument naddzielnej walki z władcami egzotycznej puszczy

TYGRYSAMI BENGALU
i stadem oszalałych DZIKICH SŁONI, trapiących miasta i wsie podzwrotnikowe.

Nad program arcywesoła komedia amerykańska!

PAN CAPITOL
Nowy Świat 40. Marszałkowska 125
Początek o g. 6-ej. Początek o g. 6-ej.

NOC W YOSIWARZE
Akcja tego niezwykłego dramatu rozgrywa się w słynnej japońskiej dzielnicy zakazanych rozkoszy.

W rolach gł.: Japonka **Mitsu Diu** oraz **Alfred Abel**.

ŻONA I NIE ŻONA
Film o wielkich słodyczach i nie mniejszych gorzkościach pojęcia małżeńskiego.

W rolach gł.: **Carmen Boni** i **Gustaw Frohlich**.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipotečna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.

KAPŁAN UBOGICH
w roli tyt. **EDMUND LOYE**
reż. **HARRY FILLARDEA**.
Wl. „Fox-Film”. Nadpr. KOMEDIA.

Codziennie o godz. 5 pp., w niedzielę 12 w p. Seans POPULARNY.

Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

KAPITAN Z NANCY „B”
sensacyjny film morski.
Dla młodzieży dozwolone.

„WODEWIL” Nowy Świat 43
Początek o g. 6, 8 i 10

Słodka, kochana i kusząca

LEATRICE JOY
porywa i czaruje wszystkich w filmie

„PIESZCZOTKA”
Życie rozpierzczonych i rozpierzczonych miliarderek.

ZAR MIŁOŚCI NADMIAR EROTYKI

Kino-Teatr **CASINO** N. Świat 50.
Początek o godz. 6-ej.

Bilety ulgowe i passe partout nieważne!

MISS AMERICA
najpiękniejsza i najelegantsza kobieta świata, wielokrotnie nagradzana na konkursie świata

Esther RALSTON
oraz bohater filmu „BRATERSTWO KRWI”

Neil HAMILTON
w znakomitym filmie ilustrującym intymne życie artystek kabaretowych

W życiu, za kulisami i na scenie
p. t.

A gdy się robi ciemno...
Wytwórnia Eksploatacja PARAMOUNT FILMS.

KRONIKA

STAN POGODY.
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,99, najniższa 10,44.
P. p. p. w dniu dzisiejszym: W zachodniej połowie kraju zachmurzenie duże z drobnymi deszczami i skłonnością do słabych burz. Na wschodzie i południowym-wschodzie dość pogodnie. W całym kraju ciepło przy słabych wiatrach południowych.

Reorganizacja Państwowych Kursów Radjotechnicznych. Z początkiem obecnego roku szkolnego, Państwowe Kursy Radjotechniczne, ulegają reorganizacji przez wprowadzenie szeregu nowych przedmiotów specjalnych.

Czas trwania nauki na Kursach został przedłużony do dwóch lat. Niezależnie od Kursu zawodowego prowadzony będzie i nadal wieczorowy Ogólny Kurs Radjotelegrafii i Radjotelefonii z programem rozszerzonym do 8 miesięcy dla kandydatów obojga płci z cenzurem minimum 6 klas gimnazjalnych. Ilość miejsc na obu Kursach ograniczona ze względu na prace laboratoryjne. Początek zajęć dn. 15 września b. r.

Odwolanie pociągów. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec potrzeby dokonania pilnych robót przy moście nad rz. Narw mod Grabowem, wstrzymuje czasowo (od 16) ruch miejscowych pociągów mieszanych osobowych. Nr. Nr. 1754a. 1755a. 1756a i 1757a, kursujących na szlaku Ostrołęka - Grabowo.

Wzmowienie ruchu tramwajowego. Dyrekcja Tramwajów w Miejskich podaje do wiadomości że od wtorku, dn. 14 b. m., wznowia ruch tramwajów pomiędzy pl. Unji Lubelskiej i Wierzbem. W ten sposób tramwaje linii Nr. 1 i 19 zamiast, jak obecnie, do rogu ul. Madalińskiego dochodzić będą ul. Puławską do Wierzbna. (WAD).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 13 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.05
Holandia 358.00
Londyn 43.29
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85
Praga 26.42
Szwajcaria 171.66
Włochy 46.65
Wiedeń 125.77

Papiery procentowe.
Dolarówka 91,50—89,50. 8% L. Z. Banku Roln. 94,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86,25. 8% Poż. konwersyjna 67,00. 10% Poż. kolejowa 104,00. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67,00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 52,50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58,75. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 56,25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83,00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74,50. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63,00

Notowania pozagiełdowe
z dnia 13 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja niejednorodna.
Dolar Amer. 888 1/2.
Bank Polski 183,00.
Lilpop 44,00.
Rudziński 51,00 — 50,75.
Rubli 100 złotem 469,00.
100 złotych w złocie 172,00.
Listy zastawne złotowe utrzymane.
Obroty akcjami średnie.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKIEM

Przy ul. Nabelaka 24, do mieszkania Antoniny Molendy przyszedł znajomy jej Edmund Kwiatkowski (Belgijska 14), który będąc w stanie nietrzeźwym wszczął z nią kłótnię, a następnie w zale pijackim, dobytym nożem, począł niszczyć rzeczy znajdujące się w mieszkaniu. Na alarm Molendy zbiegli się sąsiedzi którzy widząc, co się dzieje wezwali policjanta. Na

widok przedstawiciela władzy awanturnik rzucił się na niego z nożem usiłując zadać mu cios. Posterunkowy w obronie własnej dobył bagnetu, którym zranił napaśnika w rękę, poczem odprowadził go do 20 komisariatu p. p., gdzie o zajściu spisano protokół. Kwiatkowskiego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

SAMOBOJSTWO, CZY UTONIĘCIE?

Wczoraj o godz. 1-szej m. 30 w południe, kąpiąc się w Wiśle około Kepy Potockiej wprost ulicy Potockiej, w miejscu niedozwolonym utonął Dymitr Sapelko, lat 32, szofer, zamieszkały przy ul. Ga-

włoskiej Nr. 6, Ciała nie wydobyto. Żona utopionego, Anna, przypuszcza, że nie jest to wypadek, gdyż Sapelko zbyt doskonale pływał, ale że popełnił on samobójstwo.

ZNOWU UPADEK ROBOTNIKA Z RUSZTOWANIA

Wczoraj o godz. 11-tej w południe spadł wskutek zawrotu głowy z rusztowania przy budowie trzeciego piętra w domu Nr. 19 przy ul. Siennej cieśla Ignacy Ziółkow-

ski, zamieszkały Sienna Nr. 4. Ogólnie powzięzonego, w stanie bardzo ciężkim, odwozono Pogotowie do Szpitala Dz. Jezus,

WIEŚ W PŁOMIENIACH

Wczoraj około godz. 10 we wsi Solipce (gm. Skorosze, pow. Warszawski) w zagrodzie gospodarskiej Jana Zajczkowskiego z nieustalanej dotąd przyczyny wybuchł pożar. Ogień z szalona szybkością przenosił się na sąsiednie budynki, tak, że cała wieś stanęła w płomieniach. Niezwłocznie na ratunek pośpieszyła straż ochotnicza z Włoch w kilka zaś minut później na miejsce wypadku zjechały dwa oddziały straży z Warszawy t. j. pierwszy nalewkowski i czwarty mirowski. Po

czterech i pół godzinach wyczerpanej energicznej i sprężystej akcji pożar zdołano ugasić. Pastwa płomieni jednak padła 11 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi, przyczem spaliło się 6 świni, 2 psy - wilki oraz 530 sztuk gołębi. Należy nadmienić, że wszystkie spalone domy i zabudowania kryte były słomą. W celu ostatecznego ugaszenia zgłaszcz z każdego oddziału straży pozostało na miejscu po 6ciu ludzi. Straty są bardzo znaczne.

ZNALEZIENIE UKRADZONEGO SAMOCHODU

W dniu 10 b. m. skradziono z garażu przy ul. Nowy Świat Nr. 8 luksusowy samochód Torpedo 6-cie osobowy, marki „Fiat” Nr. 17935 W. wartości 500 dolarów — własność Leopolda Potyńskiego zamieszkałego przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7. Okazuje się jednak, że samochód nie jest tak łatwo ukryć, gdyż na

drugim dniu właściciel jego zobaczył swój samochód, stojący na ulicy Tamka. Sprzedał go więc do garażu, jak również zatrzymał i oddał w ręce policji Stanisława Pawlikowskiego, zamieszkałego przy ul. Wilczej Nr. 44 który samochód ten z garażu wyprowadził.

OKRADZENIE DZIENNIKARZA SZWAJCARSKIEGO

Na Dworcu Głównym przyjazdowym skradziono z kieszeni p. Thorsonowi Sture, dziennikarza, zamieszkałego w Genewie, portfel, zawierający 500 franków

francuskich, zaświadczenia Ligi Narodów i różne notatki. Sprawców poszukuje Urząd Śledczy.

NAUCZYCIELKA Gimnazjów Państwowych w Wilnie

z dwunastoletnią praktyką (specjalność łacina)

poszukuje z powodu wyjazdu POSADY W SZKOLNICTWIE prywatnym w Warszawie, względnie innej odpowiedniej.

Ogłoszenia drobne

Akwizytorzy i akwizytorzy poszukuje się od zaraz. Zgłaszać się do firmy Mechaniczna fabryka obuwia i wyrobów skórzanym. Jerolimowska 97, tel. 90-73 od godz. 4—7 wiecz.

Inż. From. Szkoła Samochodowa. Hoża 35

Znajomość języków: niemieckiego i francuskiego, pisanie na maszynie. Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie do redakcji „Robotnika” od 1 1/2 do 3-ej i po 10 wieczorem.

Posada otrzymana

opłacone ratami Szkoła Samochodowa inżyniera Froma, Hoża 35.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Poszukuje lekciej-za 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Podobna klenownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Poszukuje kolegi-Pracowałem jako kandydat u adwokatów. Ostatnio byłem kierownikiem Kasy Chorych. Łaskawe zgłoszenia: Korf Józef Baranowicz, ul. X-1 pernika 50.

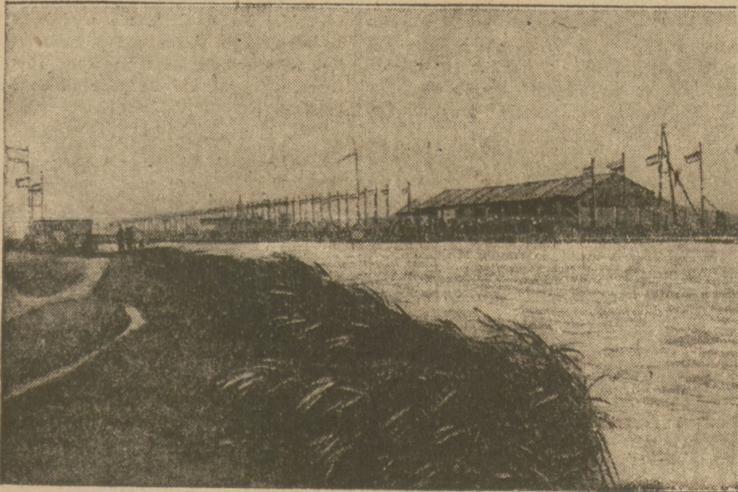
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO D Z I Ś.

13.00 — 13.00 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.10 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Konno przez Kordylery”. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.44 Koncert popołudniowy 19.00 — 19.28 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Czy doktor może pomóc człowiekowi zdrowemu”. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonii Warsz., organ. wspólnie z Polskim Radjo. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. P. A. T. 22.30 Komunikaty policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

JUTRO.

10.15 — 11.45 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.55 — Przerwa. 15.55 — 16.00 Komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20 Odczyt „Dlaczego prowadzimy doświadczenia zbiorowe z nawozami sztucznymi”. 16.20 — 11.40 Odczyt „Kiszanki”. 16.40—17.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 17.00 — 17.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonii Warsz. org. wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy. 18.30 — 18.50 Rozmaitości. 18.50 — 19.15 Odczyt „Wycieczki w dół Wisły”. 19.15 — 19.45 Przerwa. 19.45 — 20.10 Służynka pocztowa. 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonii Warsz. org. wspólnie z Polskim Radjo. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty.

Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ



Teren, na którym odbyły się zawody wioślarskie.

Ze Sportu

ROBOTNICZA TURYSTYKA

Robotnicza turystyka, która tak wspaniale rozwinęła się zagranicą, w Polsce rzuca pierwsze kroki. Inicjatywę w tym kierunku ujawniali dotychczas jedynie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, organizując szereg wycieczek zarówno miejscowych, jak i krajowych i zagranicznych. Obecnie turystyka robotnicza zajął się również związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Dla młodego robotnika turystyka ma bardzo duże znaczenie zarówno rozrywkowe jak i naukowe. Uznaniem wycieczki bowiem poznaje najciekawsze miejscowości w kraju i zagranicą, podziwia dzieła sztuki, zabytki i różne osobliwości, poznaje urządzenia techniczne fabryk, zakładów i t. p. wracając w ten sposób do swego miejsca zamieszkania z dużym zasobem nowych wiadomości.

Turystyka robotnicza różni się jednak zasadniczo od turystycznych wycieczek zorganizowanych przez mieszczańskie towarzystwa krajoznawcze. Podczas gdy dla tych ostatnich zasadniczym celem wycieczek są tylko słynne zabytki i osobliwości danej miejscowości, dla turystyki robotniczej jest to tylko pewne tło, a obrazem zasadniczym, który nas interesuje na tym tle jest obraz życia klasy robotniczej w danych ośrodkach. Uczestnik wycieczki robotniczej oddycha więc świeżym powietrzem, zwiedza wszystkie osobliwości muzea, ruiny, fabryki i t. d., a'e równocześnie poznaje całokształt pracy socjalistycznej w danej miejscowości, oraz nawiązuje pewną łączność pomiędzy proletariatem dajmy na to — warszawskim i prowincjonalnym.

Jak już zaznaczyliśmy, turystyka obok T. U. R. a zainteresował się również Zw. Robotn. Stow. Sport. Pierwsze kroki więc są już poczynione. Obecnie powinniśmy da-

żyć do rozwinięcia tego ruchu w ramach T. U. R. i Z. R. S. S. ewentualnie stworzyć osobne robotnicze stowarzyszenie turystyczne, tak jak to jest praktykowane w innych krajach zachodniej Europy. W Niemczech, robotnicze stowarzyszenie przyjaciół przyrody „Naturfreunde” liczy 200.000 członków, posiada 1500 oddziałów lokalnych we wszystkich państwach Europy, oraz 310 własnych schronisk turystycznych. (Niemcy posiadają nawet w Polsce jedno własne schronisko) W Wiedniu robotnicze stowarzyszenie przyjaciół przyrody liczy przeszło 60.000 członków, czyli każdy 26 wieścińczyk jest członkiem stowarzyszenia turystycznego. To samo jest mniej więcej w Czechosłowacji. U nas w Polsce robotnicza turystyka jest jeszcze słabo rozwinięta, ale oznakami szybkiego rozwoju tego ruchu są coraz liczniejsze wycieczki Tow. Uniw. Robotn. oraz zamierzenia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Z. R. S. S. wychodzi z założenia, że turystyka sportowa poza walorami wyżej wymienionymi ma wielkie znaczenie propagandowe dla rozwoju sportu robotniczego wśród najszerzych mas robotniczych. Okazało się to już na pierwszej wycieczce kolarskiej do Wiednia zorganizowanej

przez Z. R. S. S. Przez całą drogę z Krakowa do Wiednia i z powrotem tłumy publiczności okazały olbrzymie zainteresowanie wycieczką. Nie potrzebujemy dodawać jak wielkie znaczenie posiada podobna wycieczka nie tylko dla rozwoju kolarstwa, a'e i dla propagandy sportu robotniczego wśród najszerzych warstw, nie mówiąc już o większym zainteresowaniu się polskim sportem zagranicą. Obecnie Z. R. S. S. zamierza zorganizować (prawdopodobnie już w roku 1929) poza wycieczką do Wiednia, która odbędzie się już rok rocznie w lipcu, również wielką wycieczkę kolarską do Niemiec oraz szereg wycieczek w kraju. Wszystko to świadczy, że już w najbliższym czasie będziemy mogli pochlubić znacznymi sukcesami również i w tej dziedzinie u nas dziedzinie.

I. Klibański.

MISTRZOSTWA DOK I.

W poniedziałek rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK I. Zawody trwać będą do środy. Wyniki pierwszych dwóch dni podamy jutro.

ZAKOPANE — MORSKIE OKO.

Bieg sztafetowy Zakopane — Morskie Oko na przestrzeni 60 klm. wygrała drużyna SWPTT 3:21:16 przed Kolejowym KS (Katowice) Sokołem (Zakopane) i Giewontem.

REKORDY POLSKIE NA ŚLĄSKU.

Na zawodach lekkoatletycznych w Katowicach Kołodziej przebiegł 20 klm. w 1:14:57, a Czajówna skoczyła w dal z miejsca 237 cm. Pozatem Breuerówna przebiegła 10 mtr. w 13 sek., a sztafeta kobiet 4 x 100 mtr. Szopieniec osiągnęła czas 56,2 sek.

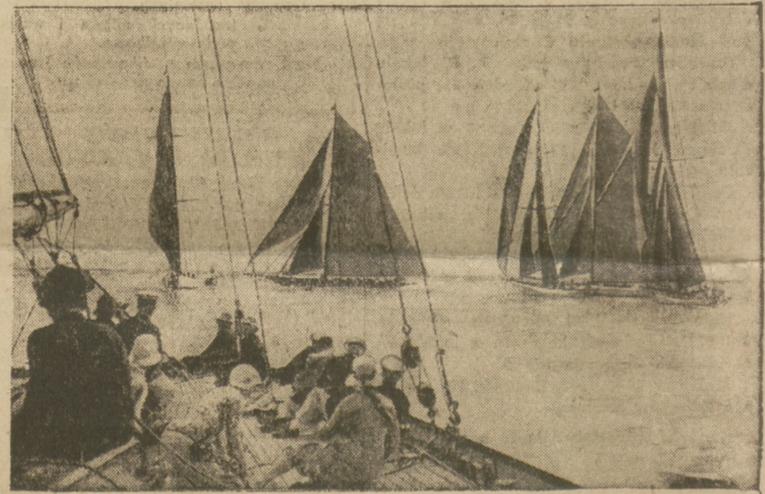
CAPABLANCA W EUROPIE



CAPABLANCA,

b. światowy mistrz szachowy (w słoniowym kapeluszu) przyjechał z Ameryki do Europy. Jak wiadomo, tytuł mistrza odebrał mu w roku ubiegłym świetny rosyjski szachista Aljechin.

ZAWODY ŻEGLARSKIE W COWES



Na zdjęciu widzimy wyścigi jachtów najwyższej klasy podczas „finishu” do mety.

B. SAWINKOW.

ZDRADA I ŚMIERĆ TATAROWA

Przeciwko rewolucji, przeciwko naszej partji — nie mam i nie miałem żadnego grzechu na sumieniu. Mówię wam to śmiało i otwarcie, choć ciężko mi usprawiedliwiać się przed wami.

„Kończąc powiadam: wiem, że list ten nie zdoła zapewne rozproszyć waszych podejrzeń. O jedno tylko was proszę: nie śpieszcie z wyrokiem potępiającym, pozwólcie, by czas i okoliczności zrehabilitowały mnie ostatecznie. I pomóżcie mi w tem sami.

„A teraz jedyne, co pozostaje mi po okropnych przeżyciach tych dni: odchodzę od rewolucji, nie będę nikogo widywał, nikogo nie będę znał i wszystkie swe siły poświęcę na dokonanie (terrorystycznego) aktu bez czyjegokolwiek pomocy, bez czyjegokolwiek współudziału. Choćbyście mnie po tym liście potraktowali z większym zaufaniem, usunę się mimo to od ludzi i od roboty, ponieważ żyć i pracować z ludźmi jest dla mnie obecnie rzeczą niemożliwą”.

W innym liście pisał Tatarow: „Nie zapominajcie, że wiele lat spędziłem w otoczeniu mej rodziny, hodującej wrogim, biegunowo różnym poglądom. Mimo różnicy przekonań byłem z moją rodziną związany serdeczną miłością. Trzeba było lata całe prowa-

4) dzić rewolucyjną robotę — kłamać, tać, milczeć — rozpaczliwie milczeć, by nie wiedzieli. Trzeba było uciec od rodziny, stać się nielegalnym i będąc w ciągu 1 1/2 roku „nielegalnikiem”, podtrzymywać kłamstwo, że nie posiadam do rewolucji, lecz że kształcę się za granicą. Należało zebrać setki wypadków, setki drobniaków z tego długotrwałego podwójnego życia, by pojąć, jak mocno wżarły mi się w duszę milczenie, skrytość, kłamstwo. Nietrudno chyba zrozumieć, że wszystkie te wyrzeczenia, dotkliwe najbardziej dla mnie samego, były wynikiem tego, że — mimo całego przywiązania do moich krewnych — rewolucja była dla mnie świętością, wyższą nad życie. Dla niej wyrzekłem się osobistego życia, dla niej znośiłem bez szemrania dotkliwe braki. Długotrwała, męcząca konspiracyjna robotę nie sprzyjała osłabieniu wymienionych cech. Liczne osobiste ciężkie przeżycia pogłębiły je. Nieufność w stosunkach z ludźmi, nadmierna skrytość — stały się memi zasadniczymi cechami. Mówiłem często nieprawdę (nie w kwestiach rewolucyjnych), lecz wydawało mi się zawsze, że nieprawda ta wynika z przyzwyczajenia do konspiracji i strasliwej, chorobliwej poprostu skrytości. Gdy pytanie wydało mi się choćby najślabszym wtargnięciem czy to do spraw rewolucyjnych, czy to w me osobiste życie, czy też poprostu wydało mi się zbędne — gotów byłem albo wcale nie odpowiadać, albo odpowiedzieć wymija-

jako, albo też powiedzieć nieprawdę. Lecz nie pamiętam wypadku, by moja nieprawda miała kiedykolwiek podły charakter lub by odnosiła się do rewolucyjnej roboty. Nie było to wprawdzie dobrze, lecz wskutek tych przywar jak jeden tylko cierpiałem. Dzięki tym cechom charakteru nie znałem tego, co nazywają życiem osobistym. I dla siebie i dla innych byłem zawsze tylko udręką. Nie — prócz rewolucji — nie opromieniowało nigdy mego życia. Choć mówiłem nieprawdę, jednak nie umiałem, chodzić krętymi drogami, nie umiałem oszukiwać... Nie obawiałem się znajomości z Kutajsonem, tak samo jak nie bałbym się znajomości z którymkolwiek z dygnitarzy. Żyłem zawsze myślą o rewolucji, to też żadna znajomość nie mogła mnie spodlić. Nawiązując podobną znajomość, zawsze myślałem, że nie należy unikać niczego, co w jakikolwiek sposób może się przydać sprawie. Znajomości takich nie szukałem, lecz nie uciekałem również od nich. Świadomie czy nieświadomie jedyna myśl — dobro rewolucji — kierowała mną we wszystkim. Wyrachowałem osobistych nie miałem, nie poniżałem się. Przeciwnie, otwarcie wypowiadałem się, a przede mną usprawiedliwiano się (Kutajson)... Gdy brał się do roboty, oddawałem się jej wszystkim i przekonałem się już niejednokrotnie, że każda robotę można doprowadzić do końca. A więc w Irkucku uznałem, że w ciągu miesiąca założę drukarnię, choć nie miałem jeszcze ani lu-

dzi, ani niczego. awsze pracowałem w ten sposób. Co do wydawnictwa zdążyłem w ciągu 1 1/2 miesiąca dać solidne podwaliny i miałem zagwarantowany nie tylko „pierwszy”, lecz również i „drugi” krok. Zdumiewa mnie, że wy tego nie rozumiecie. Proszę was jeszcze, nie dźwiżcie się, że wielu rzeczy nie mogę sobie dokładnie przypomnieć. Zaw sze miałem bardzo kiepską pamięć. Odnaczałem się tylko pamięcią zawodową, t. j. o tych rewolucyjnych sprawach, które należało zapamiętać. Bywałem również często bardzo roztrągniony”.

Cytowane listy nic nam nie wyjaśniły.

Autentyczny protokół śledztwa brzmiał:

„Finansową podstawą imprezy Tatarowa jest kwota 10 tysięcy rubli, pożyczona mu przez ojca, a nadto obietnica pieniężnego poparcia ze strony Czarnohuskiego; wysokości tego poparcia na razie nie ustalono. Wogóle formalna strona udziału Czarnohuskiego w powyższym przedsięwzięciu nie była jasno określona; z rozmów wynikało jedynie to, że oddaje się on całkowicie do dyspozycji wydawnictwa, nie uchylając się od funkcji współredaktora. W ostatnich czasach Tatarow — za pośrednictwem B. — skomunikował się z pewnym odeskim kapitalistą, który gotów

był ulokować kapitał w podobnym wydawnictwie, przyczem odpowiedź dotąd jeszcze nie nadeszła. Są w toku również pertraktacje z pewną osobistością ze świata finansowego w Kijowie. Prospekt wydawnictwa posłano do czasopisma „Syn Ojczyzny”, o czem powiadomiono Czarnohuskiego, pozostawiając mu wolną rękę co do wykreślenia swego adresu. Ostatecznej redakcji prospektu Tatarow z nikim nie omawiał. Traktował bowiem wydawnictwo jako sprawę partyjną, o ile dotyczy treści, natomiast sprawy techniczno - organizacyjne uważał za czysto osobiste. Co do stosunków, które mogłyby wydawnictwu ułatwić pozyskanie przychylności cenzury, liczył Tatarow na pośrednictwo Czarnohuskiego i młodego Kutajssowa, z którym widział się w Petersburgu (lecz żadnych konkretnych rozmów na ten temat nie prowadził). Z ojcem Kutajssowa znał się z Irkucka, gdzie był w jego domu. W Petersburgu zapoznał go ojciec z synem.

„Do centralnego komitetu został Tatarow dokooptowany oficjalnie na zebraniu, złożonym z P. J. J. i L. J. J., przyczem od pierwszego otrzymał wszystkie hasła i szyfry.

*) A. I. Potapow.
**) A. W. Jakimowa.
***) W. W. Leonowicz.

(d. c. n.)

*) Cytron.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabellaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARIAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika”, Warszeka 7.